Nr 241. Kraków, Sobota 21 Października 1893. Rocznik XLVI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza **w** Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd polityczny.

Kraków 20 października.

Dzienniki paryskie ogłaszają tekst depesz, wymienionych pomiędzy prezydentem Carnotem a carem rosyjskim. Carnot telegrafował: „Serce moje czuje obowiązek podziękowania Waszej Cesarskiej Mości i wyrażenia najszczerszej radości, jaką odczuwam wobec tego nowego dowodu najgłębszych sympatyj, jakie jednoczą Rosyę i Francyę.“ Odpowiedź cara brzmi: „W odpowiedzi na Pańską uprzejmą depeszę przywiązuję do tego wagę, że mogę wyrazić pełną przyjemność, jaką odczuwam z powodu, iż nasza eskadra może dzielnym francuskim marynarzom odwzajemnić wizytę, złożoną w Kronsztadzie.“ Prasa paryska nie dodaje do depeszy carskiej żadnego komentarza; zauważono jednak powszechnie, że ton, w jakim car odpowiada na serdeczność prezydenta rzeczypospolitej, jest chłodny i pełen rezerwy, a w każdym razie we le nie licuje z tym entuzyazmem, jakim wrą ulice Tulonu i Paryża. W urzędowych kołach miano to zauważyć i odczuć boleśnie. Ajencya Havasa pragnąc zatrzeć to przykre wrażenie, puszcza w świat pogłoskę, przed którą się jednak sama zastrzega, jakoby car, odczytawszy sprawozdania o przyjęciu eskadry, wystosował był inną, zupełnie prywatną depeszę do Carnota, w której zapewnił go, iż jest szczęśliwy, że admirał Avelane powitany został z takim zapałem. W uzupełnieniu telegraficznych sprawozdań o uroczystościach filorosyjskich w Paryżu wypada dodać, że być może, iż się obejdzie bez przykrej dla katolickiego świata wizyty prawosławnych oficerów w arcybiskupim pałacu. Przyjęcie to tymczasem „z powodu braku czasu“ odłożone zostało do dni późniejszych.

Dziś odbywają się w Saksonii częściowe wybory do Izby niższej. Na 50 członków tej Izby 22 należy do stronnictwa konserwatywnego; oprócz tego zasiada w Sejmie 8 socyalistów, 8 narodowo-liberalnych, 6 antysemitów różnych odcieni i 6 postępowców. Wybory częściowe odbędą się w 32 okręgach, a ponieważ saskie prawo wyborcze jest oparte na dość szerokich podstawach, gdyż wyborcą jest każdy, kto ukończył 25 rok życia i płaci najmniej 3 marki podatku dochodowego, przeto socyaliści liczą nietylko na utrzymanie dotychczasowej liczby mandatów, ale mają nadzieję pozyskać kilka nowych. Zajmująca będzie również walka pomiędzy konserwatystami a antysemitami. Ci ostatni są w Saksonii, która, nawiasem mówiąc, ma z krajów rzeszy niemieckiej najmniej żydów, bardzo popularni. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu, odnieśli oni tam znaczny sukces i wyparli konserwatystów z kilku okręgów. Antysemityzm saski ma zresztą podstawy ogólne, a program antysemicki bardzo się zbliża do socyalistycznych postulatów. Antysemici mają wskutek tego silniejsze poparcie mas wyborczych, aniżeli konserwatyści, których agrarny program nie cieszy się w przemysłowej Saksonii taką popularnością, jak w innych wschodnio-niemieckich prowincyach. Jakkolwiek znaczenie Sejmów krajowych upada w Niemczech z każdym rokiem, to przecież wybory do Sejmu saskiego są dobrym probierzem usposobienia niemieckiego ludu. Wynik ich może być zatem ciekawy.

Uczta w Dronero dała sposobność prezesowi włoskiego gabinetu do wypowiedzenia wielkiej mowy, która obejmuje całkowity polityczny i finansowy program obecnego rządu. Po gwałtownych parlamentarnych burzach ostatnich miesięcy i namiętnych napaściach, przeciwko gabinetowi wymierzonych, uczuł Giolitti potrzebę wzmocnienia swego stanowiska przez publiczne wyjaśnienie swych zamiarów na przyszłość i ściągnął dlatego do Dronero, podobno z niemałym trudem, licznych deputowanych, senatorów i wiele osobistości politycznych z poza parlamentu. Niektóre ustępy długiej mowy prezesa gabinetu zasługują na powtórzenie. O polityce zagranicznej wyraził się Giolitti w sposob następujący: „Nasza polityka zagraniczna polega na przymierzach, które mają na celu zebezpieczenie pokoju. Cenne dowody wierności, jakie otrzymaliśmy od mocarstw z nami sprzymierzonych, są wymownemi objawami uczuć, żywionych względem nas przez te państwa. Co do nas, byliśmy zawsze wierni przymierzom i takimi pozostaniemy. Międzynarodowe zajście (Aigues Mortes), które tak żywo zajęło opinię publiczną, przekonało równie, że pragnienie pokoju jest ogólnem w Europie, gdyż zajście to zostało załatwione w sposób zgodny i sprawiedliwy za pomocą układów, przeprowadzonych pomiędzy obu stronami“. Przechodząc następnie do wewnętrznej sytuacyi, zauważył prezes gabinetu, że Włochy przebywają okres ekonomicznej depresyi, spowodowanej złą polityką finansową, która polegała na tem, że zdobywano kapitały na rozmaite przedsiębiorstwa, zaciągając olbrzymie długi za granicą. „Do długów — mówił Giolitti — przyłączyło się jeszcze podwyższenie ażia. Walka, którą obecnie prowadzimy, nie jest budżetową, lecz monetarną. Nie długo trwało złudzenie o usunięciu kursu przymusowego. Wprawdzie przez kilka lat ażio utrzymywało się na jednostajnej wysokości, gdyż z powodu ciężkiego deficytu, lokowano tytuły naszego długu za granicą, aby zdobyć pieniądze, potrzebne do zaspokojenia zobowiązań, ale postępowanie to oddalało nas coraz bardziej od celu, jakim jest zdobycie finansowej niezależności. Niezależność tę wówczas dopiero zdobędziemy, gdy dług państwowy będzie w kraju umieszczony. Ten ruch już się zaczął i on spowodował podwyższenie ażia.“ Ale państwo potrzebuje nieustannie gotówki dla opłacania procentu. Prezes gabinetu ma nadzieję, że uzyska kwoty potrzebne przez wprowadzenie obowiązku opłacania ceł w brzęczącej monecie; przywrócenie zaś równowagi budżetowej nastąpi za pomocą nowych podatków, a mianowicie podatku spadkowego i dochodowego. Budżet wojskowy został już zredukowany z 554 milionów w r. 1889 na 343 miliony w r. 1892. „Niżej zejść niepodobna.“ W końcu poświęcił Giolitti kilka uwag stosunkom sycylijskim i zachęcał liberalne stronnictwo do zgody i jedności „koniecznej wobec dążności konserwatystów do zawarcia sojuszu z klerykalnem stronnictwem“. Dzienniki włoskie wyrażają się o powyższej mowie dość krytycznie.

Jednocześnie z budującą się powoli syberyjską koleją, która kiedyś połączy Europę z brzegami oceanu Spokojnego, rząd chiński buduje ze znaną swoją powolnością i systematycznością linię kolei żelaznej, mającą połączyć Pekin z Syberyą przez Mandżuryę. Linia ta jest już doprowadzona do Szanchaj-Kuan, zkąd pójdzie do Tian-Szan. W tym roku będzie ukończona pewna część robót. Z Szanchaj-Kuan idzie trasa kolejowa przez Mukden do Kirina. Przestrzeń ta wynosi 1000 kilometrów. Ponieważ jednak przy obecnie używanych środkach technicznych i pieniężnych rząd chiński może budować zaledwie 50 kilometrów na rok, przeto budowa całej linii trwałaby jeszcze 20 lat. Trzeba jednak pamiętać, że rząd chiński, trzymając się konsekwentnie metody używania obcych sił w jak najmniejszym zakresie, pragnie przy budowie linii mandżurskiej wykształcić własnych inżynierów, którzy odleglejsze części linij budować będą bez pomocy Europejczyków. W każdym razie prędzej czy później linia mandżurska będzie ukończona, a połączenie jej z koleją syberyjską może wywołać prawdziwy przewrót w stosunkach handlowych azyatycko-europejskich. Cały handel północnych Chin z Europą, zmonopolizowany obecnie przez Anglików, pójdzie drogą lądową, a ogromne zyski z pośrednictwa handlowego, pobierane przez Anglię, przejdą na Rosyę i wogóle na wschodnią Europę. Prócz tego budowa linii mandżurskiej świadczy, że uprzedzenia, panujące w Chinach przeciwko budowie kolei żelaznych, zostały do pewnego stopnia złamane.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 19 października.

Jeszcze na posiedzeniu 16 b. m. Koło poselskie polskie upoważniło swoje prezydyum, aby udzieliło temu, komu udzielić uzna za potrzebne, uchwałę Koła, powziętą w dniu tym prawie jednomyślnie, bo 47 głosami przeciw jednemu, iż Koło nie sprzeciwia się bynajmniej słusznemu rozszerzeniu prawa wyborczego, ale przez wzgląd na interesa państwa, na dobro narodu naszego i na zasady autonomiczne, sprzeciwia się stanowczo projektowi ustawy wyborczej przedłożonemu Izbie poselskiej przez rząd. Otóż na dzisiejszem posiedzeniu przewodniczący Jaworski podał do wiadomości Koła, iż zamierza udzielić dzisiaj uchwałę tę klubom hr. Hohenwarta i „zjednoczonej lewicy,“ które właśnie nad tym projektem obradują. Koło po krótkiej dyskusyi przyjęło do wiadomości oświadczenie swego przewodniczącego. Następnie Koło postanowiło przesłać dziennikom krajowym całą osnowę owej uchwały, powziętej 16 października co do rządowego projektu reformy wyborczej, a na mocy tej uchwały telegrafowałem ją *Czasowi* dosłownie, zaś powyżej ją streściłem.

Podczas tych obrad ostatnich, zakomunikowało Kołu polskiemu prezydyum klubu „zjednoczonej lewicy“ uchwałę swoją, powziętą dzisiaj, odrzucającą także jednomyślnie rządowy projekt reformy wyborczej, którą to uchwałę przesłano wam telegraficznie. Wkrótce potem zakomunikowało Kołu prezydyum klubu Hohenwarta, to jest klubu „konserwatystów,“ uchwałę jego powziętą dzisiaj, co do tego rządowego projektu reformy wyborczej. Uchwała ta, jak wiecie również z telegramów, jest w tym samym duchu i tej samej prawie treści, co uchwała Koła z 16 b. m.

Wreszcie Koło na końcu dzisiejszego posiedzenia obradowało jeszcze nad projektem nowelli mającej rozszerzyć przepisy dawniejszej ustawy z r. 1887 co do ubezpieczenia robotników od wypadków, a który to projekt przyjdzie pod rozprawy na jutrzejszem posiedzeniu Izby. Koło uzupełniając swoją uchwałę powziętą na posiedzeniu 12 t m., po długich wówczas nad tym projektem obradach, postanowiło dzisiaj, aby oprócz robotników wymienionych w dziewięciu punktach X artykułu noweli, rozszerzyć obowiązek ubezpieczenia od wypadków i obowiązek opłacania składki w celu ubezpieczenia, na studniarzy i kamieniarzy, wymienionych w 10 tym punkcie X artykułu; ale nie rozszerzać tego obowiązku na wymienionych także w tym 10 tym punkcie brukarzy i cieśli pracujących w warsztatach, bo zbyteczne byłoby rozciągać ten obowiązek do opłacania składek na robotników, którzy nie ulegają wypadkom przy pracy i nie korzystaliby z funduszów zebranych ze składek. Nadmienić tu należy, że cieśle pracujący przy stawianiu wszelkich budynków są już zabezpieczeni od wypadków na mocy dotychczas obowiązującej ustawy. — Posła Lewickiego upoważniono do przemawiania jutro w Izbie przy obradach nad tą ustawą.

Wilno 15 października.

∞ Niejednokrotnie zwracano już uwagę rządu na potrzebę otwarcia w naszem mieście szkoły rolniczej. Na ten cel rolnicza Litwa byłaby gotową ponieść znaczne ofiary. Niegdyś, po wstąpieniu na tron Aleksandra II, łudzono się nadzieją, że się uda wyprosić u rządu przywrócenie uniwersytetu wileńskiego. Gdy nadzieje te zawiodły całkowicie, chciano otrzymać dla stolicy Litwy przynajmniej akademię rolniczą. Na życzenia, wypowiadane w tym względzie, wskazywano zwykle ze strony rządu na Horki (w gubernii mohilewskiej), jako na zakład, odpowiadający potrzebom kraju rolniczego, z którego jednak synowie większych właścicieli ziemskich nie umieli należycie korzystać. Po roku 1863 i ten jedyny wyższy zakład rolniczy na Litwie zwinięto, a przeniesiono go pod nazwą akademii pietrowskiej, do Moskwy, która, jako centrum okręgu przemysłowego, nie potrzebowała jej wcale, o czem najlepiej można się było później przekonać ze stanu i frekwencyi w tejże. Odtąd nie od nas zależało występować z jakąś inicyatywą w tym względzie lub wskazywać na potrzeby kraju. Dopiero po paru dziesiątkach lat milczenia, szlachta gubernii wileńskiej nietylko odważyła się wspomnieć o konieczności utworzenia, w kraju nawskróś rolniczym, wyższej szkoły rolniczej, ale na ten cel ofiarowała przed laty dziesięciu znaczną sumę. Za jej przykładem poszła wnet i wileńska rada miejska, asygnując również znaczną — jak na swe skromne dochody — kwotę. Rząd uważał za stosowne rozpocząć jakąś akcyę w tym kierunku, zwłaszcza że zrealizowanie tego projektu nie wymagało już wielkich ofiar ze skarbu rządowego. Kurator wileńskiego okręgu naukowego zorganizował jakąś komisyę, która miała podobno wypracować cały szereg wniosków w tej sprawie, badać i stosować do nich posiadane i możebne do otrzymania środki materyalne, aby w końcu pogrzebać projekt utworzenia w Wilnie wyższej szkoły rolniczej na cały lat dziesiątek. W ciągu tego czasu wypływały inne pomysły bądź to w sferach rządowych, bądź w prasie rosyjskiej; dysputowano między innemi bardzo długo nad tem, czyby w Wilnie nie dało się założyć nowego uniwersytetu lub przenieść takowy z Dorpatu, zrusyfikowawszy go oczywiście na Litwie. Pomysłowi temu dano jednak wkrótce pokój, a pozostawiwszy uniwersytet w Dorpacie, zaczęto go natomiast rusyfikować. Dla Wilna zaś uważano za stosowniejsze założenie prawosławnej akademii duchownej, która nietylko pod względem narodowym, jak uniwersytet, ale i pod względem kościelnym mogłaby przyczynić się do tak pożądanej rusyfikacyi kraju. Założenie zatem prawosławnej akademii duchownej — wobec dzisiejszych usposobień sfer decydujących — jest tylko kwestyą czasu. Lecz rolnictwo na tem nic nie zyska. Obecny minister dóbr państwa i rolnictwa, p. Jermołow, jest tego zdania, iż rolnictwo w Rosyi da się tylko dźwignąć przez zakładanie w różnych częściach Rosyi szkół rolniczych, a przedewszystkiem w takich, które żyją głównie i prawie wyłącznie z roli. — Sprawa zatem utworzenia w Wilnie wyższej szkoły rolniczej doczekała się pomyślnej dla siebie konstelacyi, a słychać, iż poruszono ją tym razem w kuratoryi okręgu naukowego i przypomniano zarządowi miejskiemu dawniejszą w tej mierze uchwałę rady miejskiej.

Gdyby konferencya berlińska nie doprowadziła do pomyślnego wyniku, to jest do ukończenia wojny cłowej z Niemcami, postanowił już rząd rosyjski chwycić się środka, który wywrze nietylko wpływ szkodliwy na handel miast portowych wschodnio-pruskich, ale może się okazać dla nich zabójczym. Środkiem tym będzie połączenie rzeki Niemna z portem windawskim w Kurlandyi, przez co rozległy handel zbożem i drzewem, wynoszący około 40 milionów pudów ładunku, odwróci się od Tylży, Kłajpedy i Królewca, a zwróci się od ujścia rzeki Dubissy do Niemna, najpierw tą rzeką w górę, potem projektowanym kanałem do rzeki Windawy, która przy ujściu do Bałtyku tworzy wyborny port windawski, prawie nigdy nie zamarzający. Długość kanału, łączącego Dubissę z Windawą, wynosiłaby tylko 10 kilometrów; oprócz tego wypadałoby na pewnej przestrzeni wybudować kanał, któryby skrócił żeglugę po Dubissie, odznaczającej się w niektórych miejscowościach zbyt krętym biegiem. Tym sposobem cały ładunek, idący Niemnem, zwróciłby się w inną stronę w oddaleniu 40-kilometrowem od granicy pruskiej; nie ciężyłyby na nim różne pobory, jak okrętowe, miejskie, które tak dotkliwie dają się we znaki poddanym rosyjskim, pomimo że handel litewski przyczynia się do wzbogacenia miast portowych w Prusiech Wschodnich. Dosyć wspomnieć, że drzewo litewskie idzie ztamtąd do Danii i Anglii, a zboże do Norwegii i Holandyi.

Przeprowadzenie projektowanego kanału oddziała ożywczo na ogromną przestrzeń państwa, a podniesie znaczenie handlowe portu windawskiego, w którym na wypadek wojny znajdzie bezpieczne schronienie flota handlowa rosyjska, jak w Libawie wojenna. Niemen jest i tak ogniwem w wielkiej komunikacyi wodnej, idącej przez Dniepr, Prypeć, Jasiołdę, kanał Ogińskiego i Szarę, dopływ Niemna. Korzyści z handlu płodami surowemi tak rozległej połaci kraju oddawano dotąd w ręce Prus, gdzie, rzec można, znajdowały się ujścia tej wielkiej drogi wodnej. Przy tej sposobności nie należy zapominać, że pierwszy raz myśl tego połączenia poruszył rząd polski przed drugim rozbiorem kraju, aby się uwolnić od ucisku cłowego pruskiego. W roku 1796 polecił rząd rosyjski przeprowadzić w tym kierunku studya. Lecz projekt budowy kanału windawskiego dojrzał dopiero w roku 1825, dzięki staraniom ówczesnego ministra komunikacyi, księcia Aleksandra Wirtemberskiego. Preliminowano na ten cel 12 milionów rubli asygnacyjnych i prowadzono roboty przez lat siedm, a zaniechano takowych wskutek powstania roku 1831. Dotąd można jeszcze widzieć ślady robót około kanału łączącego i obwodowego na Dubissie i mnóstwo kamieni, szutru i faszyny, co wszystko przydać się jeszcze może. Następnie dwukrotnie jeszcze: w roku 1838 i 1879 zamierzano przystąpić do podjęcia zaniechanych robót, lecz zawsze odstępowano od tego zamiaru ze względu na Prusy i dobre z niemi sąsiedzkie stosunki, którym przynoszono w ofierze interesa ekonomiczne wielkiej doniosłości. Obecnie poruszono projekt ten na nowo w odnośnych ministerstwach, ale urzeczywistnienie jego zależeć będzie od przebiegu rokowań z Prusami na konferencyi cłowej w Berlinie, a więc zdaje się być tylko jednym ze środków... wywarcia jakiejś presyi na Niemcy.

Kilka kwestyj ważnych dla naszego miasta jest w chwili obecnej na porządku dziennym. Najpierw opinia publiczna domaga się utworzenia w naszem mieście stacyi analitycznej, zwłaszcza że Mińsk już taką posiada. Komisya specyalna odnośny projekt już wypracowała, a chodzi tylko o przyjęcie takowego przez radę miejską. — Gubernator wileński poruszył kwestyę objęcia przez miasto administracyi i kosztów utrzymania wszystkich szpitali miejskich, a w tej liczbie i szpitala Sawicz. Rada miejska propozycyę gubernatora na razie uchyliła, a to głównie z braku na ten cel potrzebnych funduszów. W innych guberniach, gdzie istnieją ziemstwa, utrzymanie szpitali należy do obowiązków ziemstw powiatowych. U nas rząd pragnął zwalić je na miasto Wilno, a więc wyłącznie na ludność mieszczańską. Aczkolwiek przejście szpitali z pod administracyi „Urzędu dobroczynności publicznej“ w zarząd miasta byłoby dosyć dla ich stanu i rozwoju korzystnem, to jednak Rada miejska wstrzymać się z tem musi do czasu, zanim rząd nie ureguluje tej sprawy w drodze ustawodawczej w guberniach, które dotychczas instytucyj ziemskich nie posiadają. — Zawiązało się u nas Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności dla rzemieślników z inicyatywy Rady miejskiej. Statuta tego towarzystwa opracowała Rada miejska, a ministeryum spraw wewnętrznych takowe zatwierdziło. Dotąd jednak o wprowadzeniu go w życie nic zgoła nie słychać. Podobno zarząd rzemieślniczy („Uprawa“) zbyt długo rozpatruje się w przesłanych jej do zaopiniowania statutach.

Domów roboczych posiada cesarstwo rosyjskie i Królestwo Polskie razem 14. Istnieją one między innemi w następujących miastach: w Radomiu, Lublinie, Płocku, Piotrkowie, Warszawie i Wilnie. W Wilnie otwarto dom roboczy dn. 2 lipca, a już pracuje w nim 62 ubogich, umieszczonych w dwóch osobnych oddziałach: męskim i żeńskim. W domu roboczym warszawskim pracowało około 100 osób dziennie. W Wilnie od tego czasu liczba żebraków i włóczęgów znacznie się zmniejszyła. Słychać, że wkrótce przyjdzie jeszcze do otwarcia około 20 domów roboczych w różnych częściach państwa.

Minister oświaty zatwierdził fundacyę X. kanonika Kmity Wakulewicza w kwocie 2.800 rubli, od których odsetki przeznaczył dla uczniów katolików wileńskiej szkoły realnej. Jestto już druga z rzędu fundacya X. kanonika Kmity Wakulewicza. Z dawniejszej, wynoszącej kwotę 6000 rubli, utworzono stypendyum dla uczniów gimnazyum męskiego i seminaryum duchownego rzym.-katol. w Wilnie. Objawy tej kategoryi w naszym kraju wypada starannie notować, ponieważ są one coraz rzadsze. Okręg naukowy wileński posiada liczne fundacye stypendyjne, tworzące kapitał około miliona rubli, lecz, niestety, nadano im po r. 1863

PRZED LATY.

POWIEŚĆ

przez ***

(37) **Tom drugi.**

(Ciąg dalszy).

Po skończonym kontredansie Roman w istocie przedstawił Szujskiemu i Irenie obywatela Tomasza, który nisko się skłonił i zdawał się bardzo uradowany zaszczytem, jaki go spotykał, a potem przysiadł do ślicznej boginki i tyle nagadał jej komplementów, że była uszczęśliwiona. Powtarzając je wnet Romanowi, śmiała się serdecznie.

— Nazywał mnie rozbójnicą, podpalaczką; mówił, że oczy moje, to sztylety, że wszystkie światła gasną przy tych promieniach, jakiemi jestem otoczona. Mówił o jakiemś niebie Mahometa, o jakichś błyskawicach, chmurach, piorunach... nic nie zrozumiałam! Czy on trochę waryat?

Roman odpowiedział stosownie. Zdawało się, że tego wieczora innym był człowiekiem. Nie uszło to baczności siostry, nie uszło baczności panny Brygidy, która z roztargnieniem odpowiadała przyjaciółce, skoro ta w przestankach ożywionej rozmowy z panią Eugenią do niej się zwracała. Pani Eugenia bowiem została na balu z Hortensyą i synami, podczas gdy mąż jej odwiózł matkę i panienki za młode jeszcze, by mogły uczestniczyć w publicznej zabawie, do przygotowanego dla nich w mieście mieszkania. Staruszek z Równej z częścią swego nietańczącego towarzystwa też był się zaraz po koncercie zrejterował. Celina jednak w tej chwili mniej może zwróciła uwagi na to, coby ją w każdym innym razie nad wszystko obchodziło, bo sama była pod wpływem czegoś, co jej wszystko do koła zasłaniało, jakby jakimś obłokiem o tęczowych blaskach. Za to Emilce tem silniej ściskało się serce. Dla niej to rozpromienienie Romana nie było żadną zagadką. Usiadła na stronie, w pokorze ducha powtarzając sobie:

— Nie mogło być inaczej. To, co mi okazywał, to, czego dziś jeszcze dał mi dowód tak wymowny, było tylko wynikiem jego wielkiej bardzo poczciwości; ulitował się poprostu nademną. Życzliwości ma trochę dla mnie, to pewna, może nawet i przyjaźni z dziecinnych lat. Gdyby kto chciał temu zaprzeczyć, nie uwierzyłabym mu, o nie! I czegóż więcej mogłam się spodziewać? Jakież być może porównanie między mną a tą nad wszelkie wyrażenie czarującą istotą? Jak on na nią patrzy! i jaki rozjaśniony, szczęśliwy!... Nic dziwnego, mój Boże, nic dziwnego... i ja, jako tak dawna i tak dobra jego znajoma, powinnam się z tego cieszyć... i bardzo źle, bardzo brzydko, że... to mnie jakoś boli. Ale czyż on się już do mnie w ciągu wieczora wcale, wcale nie zbliży? Czyż tak dalece jednem już tylko zajęty, że o mojem istnieniu tu całkowicie zapomni?

I pomimo to wszystko, co sobie przed chwilą mówiła, gorzko się jakoś biednej Emilce zrobiło w duszy.

Zkądże pochodziło niezwykłe ożywienie Romana? Czy ze zmiany, jaką znalazł od Wilna w postępowaniu Ireny względem siebie? Niewątpliwie. Irena się zmieniła, była znowu sobą, jak przy ich pierwszem spotkaniu się — była wesołem, trochę roztrzpiotanem dzieckiem, zapomniała o swojej teoryi podbicia go dręczeniem, przeciwnościami; śmiała się, szczebiotała, a życie, szczęście, tryskało jej z oczu i udzielało się wszystkim do koła. Kto wie, czy Roman, widząc ją tak dziecinnie swobodną, wmawiał w siebie, że już teraz bać się niema czego. Może go nęciła pokusa skorzystania z poufałości, jaką mu teraz okazywała, dla wywarcia dobrego wpływu na tej rozpieszczonej wprawdzie, ale w gruncie nie złej bynajmniej istotce, która w niejednem potrzebowała sprostowania i naprowadzenia na dobrą drogę. A miłości własnej, bo któż bez niej? — lubo odzianej najszlachetniejszą szatą, czy nie pochlebiało skrycie zadanie moralnego, a bezinteresownego kształcenia tak wdzięcznego i bogatego materyału?

Tak stały rzeczy, gdy po kilku innych tańcach muzyka zagrzmiała nareszcie skocznego mazura. Rój mężczyzn od bufetu się poruszył, spiesząc na wyścigi ku upatrzonym lub zamówionym już tancerkom. Elektryczność jakaś rozeszła się w powietrzu, każdemu nogi zadrgały i serce prędzej uderzyło. Pan Jan Bąk najpierwszy zajął swe stanowisko obok Ireny, jak najsentymentalniej przewracając oczy. Bracia jego tupali obcasami, zawczasu rażne wybijając hołubce.

Henryk znowu stanął przed Celiną.

— Pójdziemy razem? — zapytał.

— Pójdziemy — odpowiedziała.

— Przez życie? — szepnął ciszej.

— Przez salę — odrzekła swobodnie.

Henryk się nie pogniewał i ona się nie zgniewała — podali sobie ręce i stanęli obok siebie.

A Emilka, czy znowu się jej Tomasz dostanie? Ach gorzej jeszcze, oficer jakiś od piechoty, nader gminnej powierzchowności, zmierza wprost w tę stronę, w której ona siedzi trochę osamotniona. Nieboga odwraca głowę, patrzy w inną stronę. Roman od niej niedaleko. Oficer staje przed nią i przemawia po rosyjsku. Emilka udaje, że go nierozumie i nie domyśla się, czego on chce od niej, podnosi wzrok pytający, by choć zyskać na czasie, trudno jej na ten raz zgodzić się ze swym losem; od zwłoki spodziewa się jakiegoś ratunku. Oficer powtarza pytanie... i oto dobry Roman znowu, jakby jaka Opatrzność, za nią odpowiada.

— Przepraszam pana, ta dama po rosyjsku nie rozumie i już zamówiona.

A gdy oficer zwraca się na piętach i odchodzi z kwitkiem, on się przysuwa bliżej do niej i rzecze:

— Oto już po raz drugi dzisiejszego wieczora całkiem niepowołany wdaję się w nieswoje. To wygląda bardzo zarozumiale, przepraszam stokrotnie, alem nie mógł znieść.

— Ach! a ja za pierwsze dotąd jeszcze podziękować nie mogłam.

— A teraz nadto popełniłem kłamstwo.

— I to z mojego powodu.

— To też za grzech ten pani będzie musiała odpokutować. Innego tancerza szukać już niema czasu, ja zaś takim jestem niezgrabiarzem, że gdyby nie ten oficer, nie śmiałbym nigdy...

Oto teraz dopiero poczciwy Roman rozmijał się z prawdą, sam się tego nie domyślając, że kłamie; w skrytości bowiem oddawna już pragnął zbliżyć się do Emilki i dłużej z nią pomówić, a gdzież i kiedy lepsza do tego zdarzyć się mogła sposobność, jeźli nie w mazurze? Niezgrabiarzem też nie był bynajmniej, tylko nie lubił tańca dla tańca i dawno już nie praktykował tej zabawy, która zbyt często stawała się pańszczyzną.

Gdy się już wszyscy parami usadowili, a graf Jaś pierwszy z Ireną wystąpił na widownię, dręczona jakiemiś wewnętrznemi skrupułami Emilka zagadnęła swego tancerza:

— Jedno mi proszę powiedzieć dla mojej spokojności.

— Co tylko pani zechce.

— Ale szczerze?

— Najszczerzej.

— A więc, czy to nie jest zbyt wielką ofiarą ze strony pana, że... — tu się zatrzymała.

— Że? — powtórzył Roman badawczo.

— Że pan tańczy ze mną tego mazura?

— Ale niesłychaną, przechodzącą nawet wszelkie pojęcie! — zawołał Roman śmiejąc się, a potem zmieniając ton: Czyż pani seryo o to pytać może?

— Od dzisiaj bo zupełnie straciłam wszelką wiarę w siebie.

— Już to tam, jeżeli się nie mylę, niewiele było do stracenia; zbytkiem zarozumiałości podobno pani nie grzeszyła nigdy. Ale drugim także nie wierzyć, to daleko gorzej. Pewien przecie jestem, żeś pani sama nigdy nikomu nie okazała, czegobyś naprawdę nie czuła. Co?

— Pewnie, że nie.

— A widzi pani.

— To jest... przepraszam... muszę wyznać, że mi się jednak czasem zdarzało popełniać małe nieszczerości.

— Doprawdy?

— I czynić niby chętnie coś, co mi w gruncie było przykrem.

— O zgrozo!

— Uśmiechać się nawet, gdy mi się raczej płakać chciało, a to przecież także rodzaj fałszu.

— W istocie. I dlatego to, sądząc po sobie, pani mię o podobną posądzałaś doskonałość? Ale mi do niej bardzo daleko, i proszę wierzyć, że żadnej w tej chwili nie mam zasługi.

— Bardzo, o! bardzo dziękuję!

— Ależ doprawdy niema za co.

— Zdjąłeś mi pan ciężar z serca. Tyle mam w sobie ukrytej miłości własnej, kto wie, może nawet pychy, że za nic w świecie, nawet w tańcu nikomubym ciężarem być nie chciała.

W tej chwili przyprowadzono Romanowi dwie damy do wyboru.

— Róża i fiołek.

— Fiołek! — odrzekł bez namysłu, i z wy-

odmienne, wręcz przeciwne intencyom fundatorów przeznaczenie. Wszystkie stypendya, gdzie nie było w akcie fundacyjnym wyraźnie powiedziano, iż się przeznaczają dla potomków pewnych rodzin i uczniów wyznania rzymsko-katolickiego, pobierają obecnie Rosyanie, najczęściej synowie urzędników i nauczycieli. Nawet korzystają z takich, które były przeznaczone ogólnikowo dla synów szlachty polskiej, bez oznaczenia wyznania. Z tego powodu niechęć zapisów na stypendya stała się u nas w ostatnich 30 latach powszechną, a więc i wyjątki od niej zwracają zwykle na siebie uwagę.

Reforma wyborcza.

Z wczorajszych depesz znane już są oświadczenia 3 wielkich klubów parlamentarnych w sprawie rządowego projektu reformy wyborczej. Oświadczenia te omówimy w artykule osobnym. Wymiana tych oświadczeń między klubami nastąpiła wczoraj w południe. Koło polskie wydelegowało swoich członków rektora Madeyskiego i prof. hr. Pinińskiego do przewodniczącego klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej p. Plenera, aby mu wręczyli deklaracyę Koła. Ci delegaci wręczyli także tę deklaracyę Drowi Kathreinowi i hr. Deymowi dla klubu Hohenwarta, który najdłużej obradował nad swojem oświadczeniem. P. Plener wręczył polskim delegatom deklaracyę lewicy i udał się następnie z hr. Kuenburgiem do hr. Hohenwarta, aby tego również zawiadomić o uchwale swojej partyi. W kołach poselskich za pewniano, iż cesarz, bawiący w Budapeszcie, został na wyrażone przez siebie życzenie, natychmiast zawiadomiony telefonicznie o uchwałach 3 klubów.

Dyskusya nad oświadczeniem w sprawie reformy wyborczej była nadzwyczaj żywa w klubie Hohenwarta. Południowi Słowianie żądali ostrzejszego brzmienia rezolucyi i proponowali, aby nietylko projekt reformy wyborczej, ale całą politykę rządu w rezolucyi potępiono. Tylko z trudnością udało się hr. Hohenwartowi i innym wybitnym osobistościom klubu, wpłynąć uspokajająco i skłonić klub, aby nie zrywał odrazu mostów między sobą a rządem.

Wczorajszy dzień uważają niektóre dzienniki wiedeńskie za decydujący dla przyszłych losów niemiecko-liberalnej partyi. Wczoraj wieczorem miała się odbyć w hotelu Wandla konferencya wstępna w celu utworzenia nowego politycznego związku. W konferencyi mieli wziąć udział posłowie Exner, Dumreicher i Wrabetz, radcy miejscy Friedjung, Herrdegen, Nechansky, sekretarz dolnoaustryackiego związku przemysłowego Auspitzer, kilku członków wydziałów powiatowych śródmieścia, kilku adwokatów i wybitniejszych obywateli. Ten nowy związek, prócz ochrony niemieckości, ma wypisać na swoim sztandarze: powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze, oraz we wszystkich sprawach politycznych, a w szczególności „w odpieraniu zamachów zwróconych przeciw szkole“ zająć ostrzejsze stanowisko. Plan tej nowej organizacyi sięga jeszcze tej chwili, gdy wspomnieni posłowie wraz z Baernreitherem w łonie zjednoczonej lewicy niemieckiej wystąpili za rewizyą programu stronnictwa w duchu postępowym i w obszernem *exposé* uzasadniali potrzebę postawienia na czele programu: prawa powszechnego głosowania. Wniesienie projektu reformy wyborczej przez rząd przyspieszyło organizacyę „młodo-liberalnej opozycyi.“ Zwolennicy jej twierdzą, iż powszechne prawo głosowania nie może być już zepchnięte z porządku dziennego, skoro rząd i korona za niem się oświadczyły i że wskutek ciągłego oporu przeciw reformie wyborczej straci niemiecko-liberalna partya przynajmniej w Wiedniu wszelkie sympatye wśród ludności. Zwołujący wczorajsze zgromadzenie nie myślą podobno o zupełnej secesyi. Mniemają oni, iż w łonie samej liberalnej partyi zdołają utworzyć samodzielną grupę.

Klub młodoczeski wyznaczył jako mowców przy pierwszem czytaniu projektu reformy wyborczej posłów Kramarza i Kaizla, którzy zawsze stanowczo występowali za powszechnem prawem głosowania. Młodoczesi wystąpią w pierwszej linii za powszechnem prawem głosowania, a dopiero w drugiej linii staną w obronie projektu rządowego.

Bióro prasowe partyi niemiecko-narodowej rozesłało również ze swej strony komunikat w sprawie stanowiska stronnictwa wobec rządowego projektu reformy wyborczej. Komunikat zaznacza, że partya narodowo-niemiecka nie opiera się zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego; czuje wszakże, że zgubną byłoby rzeczą zapoznawać, iż projekt rządowy jest gwałtownym ciosem zadanym żywiołowi niemieckiemu w Austryi. Hrabia Taaffe postawił Niemców bardzo zręcznie wobec przykrej alternatywy. Niemcy, jako reprezentanci idei wolnomyślności, nie mogą reformy tej odrzucić i współdziałania swego w niej odmówić. Z drugiej jednak strony jest rzeczą niewątpliwą, że żaden prawdziwy Niemiec nie zdecyduje się na taki skok w ciemności. Powszechne prawo wyborcze jakkolwiek ukształtowane, pociągnąć za sobą musi ubytek niemieckich mandatów. Na ten ubytek trzeba być przygotowanym, a ponieważ projekt rządowy już jest wniesiony, trzeba się z nim liczyć. Gdyby rząd zmusił Izbę do przyjęcia projektu w dzisiejszem jego brzmieniu, feudalno-klerykalny charakter naszego ustroju państwowego na długie lata byłby utwierdzony. W walce, któraby się potem wywiązała pomiędzy socyalno-reformatorskiem mieszczaństwem z jednej strony, a socyalno-demokratycznemi masami z drugiej, w walce, w którejby uprzywilejowane klasy zupełnie nie brały udziału, oba walczące z sobą obozy nie miałyby ani czasu, ani wolnego umysłu, aby reprezentować wspólnie, wspólne swoje interesa wobec przewagi wielkiego kapitału i wielkiej własności, a wówczas umocniłaby się potęga, utwierdziły przywileje tych ostatnich. Trzeba zatem, nie odrzucając głównej zasady projektu, to jest rozszerzenia prawa wyborczego, z całą energią i całą uwagą starać się o przeprowadzenie koniecznych w projekcie ulepszeń pod narodowym i socyalnym względem. Partya przeto niemiecko-narodowa, jako partya narodowa i postępowa, wobec rządowego projektu nie może okazywać nadmiernej radości, ale też nie potrzebuje go także na razie zasadniczo odrzucić.

Deputowany Pattai ogłasza w *Deutsches Volksblatt* i w *Vaterlandzie* obszerne uwagi o projekcie rządowym reformy wyborczej. Ogłasza zaś je publicznie dlatego, że, złożony chorobą, nie będzie mógł wziąć czynnego udziału w obradach parlamentarnych. Głos chrześcijańsko-socyalnego deputowanego zasługuje na uwagę głównie przez propozycyę radykalnych zmian, jakie do projektu rządowego chciałby wprowadzić. Według Dra Pattaia nie należy odmawiać prawa wyborczego każdemu robotnikowi pracującemu w uczciwym zawodzie, ale niema żadnego powodu, aby udzielać je np. pośrednikom interesów lichwiarskich, agioteurom, handlującym biletami do opery. Deputowany Pattai jest za utrzymaniem reprezentacyj poszczególnych stanów, chciałby jednak, aby przekształciła się z reprezentacyi interesów w prawdziwą reprezentacyę klas zawodowych. Jeśliby zorganizowane zostały asocyacye rolnicze tak, jak to planuje projekt rządowy, przedłożony przez p. ministra rolnictwa, nie możnaby im było odmówić osobnej reprezentacyi; zasiedliby tedy w parlamencie bezpośrednio przedstawiciele małej własności obok reprezentantów własności wielkiej. W podobny sposób możnaby utworzyć bezpośrednią reprezentacyę przemysłową, według związków przemysłowych. Dr Pattai mniema, że projekt jego łatwo dałby się przeprowadzić, ponieważ znalazłby sympatyę we wszystkich socyalno-reformatorskich i konserwatywnych kołach, którym w istocie więcej zależy na przeprowadzeniu rozszerzenia prawa wyborczego, niż na stawianiu niedających się wypełnić żądań. Stwierdza w końcu Dr Pattai, że społeczeństwo opierające się na pozytywnych podstawach, dąży ku organizacyi narodowej i dlatego należy pilnie się starać o to, aby przy przekształceniu najważniejszego politycznego prawa, potrzebę tej narodowej organizacyi należycie uwzględnić. Przyjaciele polityczni dep. Pattaia wystąpią prawdopodobnie z odnośnemi wnioskami w Izbie poselskiej.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 19 października 1893.

Przewodniczy p. prezydent Friedlein.

Imieniem komisyi wodociągowej przedkłada r. m. Rotter wnioski o uzupełnienie tejże komisyi gronem członków zpoza Rady. Stosownie do wniosków komisyi zaproszeni zostali przez Radę pp. 1) prof. Dr Bandrowski, 2) prof. Dr Browicz, 3) prof. Dr Bujwid, 4) starszy inżynier Chrząszczewski, 5) jenerał Geldern Egmont, 6) inżynier Horoszkiewicz, 7) inżynier Ingarden, 8) inżynier Kołodziejski, 9) prof. Dr Olszewski, 10) starszy inżynier Sare, 11) prof. Dr Szajnocha, 12) starosta górniczy Walter, 13) prof. Dr Zaręczny.

Imieniem sekcyi szkolnej przedkłada r. m. Chyliński naglący wniosek o zamianowanie grona nauczycieli dla kursów uzupełniających przy szkole wydziałowej. Sekcya proponuje, aby i nadal zamianowani zostali ci sami nauczyciele, a mianowicie: 1) dyr. Hugo Zathey dla literatury polskiej, 2) prof. Dr Jan Bystroń dla historyi literatury niemieckiej, 3) Wiktor Ciechomski dla historyi literatury francuskiej, 4) prof. Dr Anatol Lewicki dla historyi polskiej, 5) prof. Dr Czesław Rozmuski dla historyi nowszych czasów, 6) prof. Dr Franciszek Czerny dla geografii, 7) X. Dr Stefan Pawlicki dla historyi sztuk pięknych w I kursie, 8) Dr Jerzy hr. Mycielski dla historyi sztuk pięknych w II kursie, 9) prof. Władysław Pochwalski do rysunków i nauki o stylach, 10) dyr. Antoni Gettlich do pedagogii, dydaktyki i higieny. — Wnioski Rada uchwaliła.

Z porządku dziennego: 1) zatwierdziła Rada plan parcelacyjny Harajewiczówki i upoważniła sekcyę do sprzedaży parcel gruntowych przez licytacyę z zastrzeżeniem podania wyniku do wiadomości Radzie; 2) zezwoliła na sprzedaż skrawka gruntu miejskiego w celu zastosowania się z budową domu w realności licz. h. 920 dz. V ulica Długa do linii regulacyjnej; 3) przedłużyła umowę z pp. Baranowskim i Lebenheimem o dostawę porfirowego bruku i szutru do robót brukowych i drogowych w mieście Krakowie na dalsze trzechlecie, mianowicie po koniec 1895 roku.

Przyrzeczenie sumiennego pełnienia obowiązków złożyli w ręce prezydenta nowo-wybrani radcy Dr Andrzej hr. Potocki i Dr Ferdynand Weigel.

Imieniem komisyi bazarowej przedłożył r. m. St. Szarski sprawozdanie z obrotu i zamknięcia rachunków Bazaru wyrobów krajowych za r. 1891 i 1892. W roku 1891 sprowadzono wyrobów krajowych, wliczając w to remanent roku 1890, za złr. 67,563 cent. 92, czyli mniej jak w roku 1890 o złr. 5,179 cent. 42. Sprzedano za złr. 30,393 cent. 17, czyli mniej jak w roku 1890 o złr. 5649 cent. 33. Pozostało za złr. 37,170 cent. 75, czyli więcej jak w roku 1890 o złr. 469 cent. 91. W roku 1892 sprowadzono, wliczając w to remanent z roku poprzedniego, za złr. 76,721 cent. 96, czyli więcej jak w roku 1891 o złr. 9,158 cent. 4, sprzedano za złr. 39,871 cent. 9, czyli więcej jak w roku 1891 o złr. 9,477 cent. 92. Pozostało za złr. 36,850 cent. 87, czyli za mniej jak w roku 1891 o złr. 319 cent. 88. W roku 1891 zysk wynosił złr. 586 centów 45, w roku 1892 tylko złr. 76 cent. 77. Komisya wnosi o udzielenie urzędnikom odpowiedzialnym absolutoryum i polecenie Magistratowi, ażeby bezwłocznie sprawozdanie o tych zamknięciach wraz z alegatami przedłożył Wydziałowi krajowemu.

R. m. Kwiatkowski, opierając się na przedstawionych cyfrach, wskazujących na pewne mankamenta w zarządzie Bazaru, domaga się energiczniejszego rozwinięcia i prowadzenia handlu. R. m. hr. Potocki na przykładach wskazuje, iż przybywszy po zakupna przed świętami Bożego Narodzenia do Bazaru, nie mógł dostać koronek zakopiańskich, a zarząd Bazaru oświadczył, iż wykupili takowe w czerwcu przejezdni goście. Na zapytanie o korty i sławuckie burki, odpowiedziano w Bazarze, że ich niema, tymczasem wynalazł je mowca w składach Bazaru. Jest jakiś brak inicyatywy, mało zainteresowania ze strony zarządu sklepowego Bazaru i w to należałoby wejrzeć i zarządzić środki zaradcze. R. m. Styczeń wykazywał, że przy danym obrocie zysk jest za mały; gmina nie chce zysku do kieszeni chować, ale stworzony z niego fundusz rezerwowy mógłby się przyczynić do wzmocnienia i rozszerzenia instytucyi. — R. m. F. Jakubowski wyjaśniał, iż kierownik Bazaru był chory, a to wpływało na cały interes. Mowca podnosi trudności w sprowadzaniu do Bazaru koronek zakopiańskich i tłumaczy, że zysk jest tak mały dlatego, ponieważ Bazar może żądać najwyżej 10%, a przy płótnach tylko 3% od ceny producenta, aby umożliwić konkurencyę wyrobom krajowym z zagranicznemi.

Po tej rozprawie Rada przyjęła wnioski komisyi bazaro ej.

Dalej uchwaliła Rada budżet Sukiennic na rok 1893 (referent r. m. Geisler), czysty zysk wynosi 20.998 złr.; 2) uchwaliła regulamin udzielania zaliczek na płace urzędników i sług miejskich (referent radca Magistratu Szymkiewicz); 3) przyjęła do wiadomości sprawozdanie archiwaryusza miejskiego, Dra Stanisława Krzyżanowskiego na rok 1892 i przyznała tercyanowi archiwum uniform pachołka Magistratu (referent r. m. Kasparek).

Dokonała Rada wyboru uzupełniającego 12 członków Wydziału wielkiego Kasy oszczędności m. Krakowa. Wybrani zostali pp.: 1) prof. Dr Alfred Obaliński, 2) Henryk Schwarz, 3) dyrektor Zenon Słonecki, 4) Dr Karol Pieniążek, 5) notaryusz Wiktor Brzeski, 6) Władysław Fischer, 7) Wł. Glixelli, 8) Jacek Matusiński, 9) prof. Dr Józef Milewski, 10) Ernest Stockmar, 11) X. kanonik Fox, 12) Juda Birnbaum.

Odmówiła Rada przyjęcia do gminy: 1) Wincentemu Białeckiemu, majstrowi krawieckiemu, 2) Józefowi Eisenbergerowi, 3) Eleonorze Katarzynie Morawskiej, 4) Maryi Trojanowskiej. Zapewniła przyjęcie do gminy Antoninie Florencyi z Bemów Twardowskiej, siostrze jenerała Bema, i Edwardowi Wacławowi Komarowi, alumnowi Seminaryum.

Nie przychyliła się Rada (jednomyślnie) do podania pp. Leona Misiołka i Jana Englisza o udzielenie sali na zebrania robotnicze.

P. prezydent oznajmił, iż na porządku dziennym posiedzenia w dniu 9 listopada b. r. zamierza postawić wybór I wiceprezydenta miasta.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Kraków 20 października.

— **Najprzew. X. Arcybiskup Stablewski** opuścił dziś rano nasze miasto. Na dworcu pożegnali X. Arcybiskupa: Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski, hr. Stanisław Tarnowski, X. infułat Krzemieński, oraz reprezentanci Uniwersytetu i obywatelstwa tutejszego.

Wczoraj odbył się u Jego Eminencyi X. Kardynała Dunajewskiego obiad na cześć X. Arcybiskupa Stablewskiego, a wieczorem raut u hrabstwa Stanisławów Tarnowskich. Piękne, rzęsiście oświetlone salony na Szlaku zapełniły się około godziny wpół do 9, a w zebraniu tem łączył się świat urzędowy, autonomiczny, cywilny i duchowny. Uroku zebraniu dodawało grono pań w pełnych smaku i okazałych toaletach. Z obecnych wymienimy p. delegata Laskowskiego, prezydenta miasta p. Friedleina, profesorów Uniwersytetu Zolla, Kasparka, Janczewskiego, Morawskiego, Krzymuskiego, księżnę Cecylię Lubomirską, panią ministrową Dunajewską, hr. Jadwigę Branicką, hrabstwo Adamów Krasińskich, rodziny Szembeków, Wielopolskich, Mycielskich, państwa Mścisławów Godlewskich, Dra Stanisława Tomkowicza redaktora *Czasu*, Dra Franciszka Paszkowskiego, wiceprezesa Rady pow. i wielu wielu innych. Na pierwszym planie było duchowieństwo, z Jego Emin. X. Kardynałem Dunajewskim na czele. Widzieliśmy między innymi: X. kan. Pelczara, X. infułata Krzemieńskiego, X. kan. Bukowskiego, X. Maryana Morawskiego itd.

Interes wieczoru skupiał się około osoby Najprzew. X. Arcybiskupa Stablewskiego, który w towarzystwie swojego kapelana zobawił przeszło 2 godziny i zarówno z dawnymi znajomymi, jak i ze świeżo sobie przedstawionemi osobami ożywioną prowadził rozmowę. Dostojny gość wydawał się nader swobodnie usposobionym i przez większą część wieczoru nawet nie usiadł, lecz sam zbliżał się do różnych grup i zwracał do bardzo wielu łaskawe wyrazy, z interesem dopytując się o stosunki i sprawy miejscowe i krajowe. Po godzinie $10^1/_2$ przedstawiciele duchowieństwa z X. Kardynałem i X. Arcybiskupem na czele opuścili salony.

— **Program przedstawienia inauguracyjnego** w teatrze miejskim, które odbędzie się jutro o godz. wpół do 7 wieczorem, jest następujący: 1) „Polonez“ Chopina op. 35 (instrumentacya p. kapelmistrza Hocka), 2) Prolog Adama Asnyka, wypowie p. I. Kotarbiński w otoczeniu całego towarzystwa artystek i artystów, 3) „Bajka“ uwertura koncertowa Stanisława Moniuszki, 4) „Zemsta“, komedya hr. Al. Fredry (akt czwarty), 5) „Balladyna“, tragedya Juliusza Słowackiego, z muzyką Jareckiego (Akt I, obraz 2). Po przedstawieniu fragmentu z „Balladyny“ nastąpi dłuższa pauza. Zakończy przedstawienie: „Salve Polonia“ Liszta, poczem odegrany zostanie fragment aktu drugiego „Konfederatów barskich“ Mickiewicza.

Program przedstawienia, wydany w formie nader ozdobnej i pięknej, wykonany jest w drukarni *Czasu*. Zdobią go: prdobizna p. Zawiejskiego i reprodukcya gmachu teatralnego. Na stronie trzeciej znajdujemy skład dyrekcyi, personalu artystycznego i pomocniczego, wreszcie dostawców teatralnych. Ostatnią stronę zajmuje wyborny plan sali i ceny miejsc.

— **Zarząd Teatru miejskiego** zawiadamia nas, że mała partya miejsc rezerwowanych na przedstawienia niedzielne i poniedziałkowe, jako niewykupione w terminie poprzednio oznaczonym, oddaną będzie jutro w sobotę Kasie Teatru do dalszej rozprzedaży.

Ze swej strony przypominamy, iż na jutrzejsze inauguracyjne przedstawienie obowiązuje strój balowy.

— **Ślub.** W prywatnej kaplicy Jego Eminencyi Księcia Kardynała Dunajewskiego odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 6 wieczorem ślub panny Olgi Hayderer, córki ś. p. Karola i ś. p. Olgi z baronów Budwińskich 1° ślubu Hayderer, 2° ślubu Kasparkowej, a pasierbicy prof. Dra Franciszka Kasparka, z p. Drem Witoldem Nałęcz Chwalibogowskim, synem ś. p. Stanisława i Stanisławy z Macewiczów Nałęcz Chwalibogowskich.

— Dnia 28 b. m. odbędzie się w Tarnowie w kościele katedralnym ślub p. Emila z Zakliczyna Jordan Stojowskiego, właściciela dóbr ziemskich i porucznika w rezerwie 2 pułku ułanów, syna śp. Emila i Barbary z Gostkowskich, z panną Teresą Jordanówną, córką ś. p. Adolfa z Zakliczyna Jordana i Zofii z Kochanowskich, właścicieli dóbr ziemskich.

— **Sekcya ekonomiczna** Rady miejskiej odbyła onegdaj posiedzenie i poleciła Magistratowi przyśpieszyć parcelacyę i sprzedaż gruntów na Maślakówce. Do komisyi rekursowej powołała sekcya radców: Beringera, Knausa, Nowackiego i Rehmana.

— **Uczta** na cześć dyrektora urzędu pocztowo-telegraficznego w Krakowie, p. Aleksandra Dawidowskiego, odbyła się wczoraj w sali Kasyna powszechnego przy udziale 85 osób. W uczcie wzięli udział: starszy komisarz pocztowy, p. Jorkasch, naczelnik urzędu pocztowego na dworcu, p. Fürbeck, starsi kontrolorzy, pp.: Osika i Heim, oraz naczelnicy poczt z Podgórza, p. Andrzej Dawidowski, i z Oświęcimia, p. Gackiewicz. Toast na cześć Najj. Pana wniósł p. Jorkasch, poczem p. dyrektor Dawidowski, dziękując kolegom za objaw serdecznych uczuć, wzniósł toast na cześć p. radcy dworu Seferowicza. Zdrowie p. Dawidowskiego wniósł p. Osika.

— **Przybudowane schody** do starego gmachu teatralnego, t. zw. „most westchnień“, sprzedane zostały wczoraj w drodze licytacyi. Nabył je p. Gędzierski za cenę 200 złr. i w tych dniach przystąpi do rozebrania.

— **Nowa szkoła** 4-klasowa otwartą i poświęconą została na Grzegórzkach dnia 18 b. m. w południe. Komisya, złożona z pp. delegata Laskowskiego, wicemarszałka Rady powiatowej p. Dra Paszkowskiego i inspektora p. Spisa, oprowadzona przez wójta gminy, budowniczego p. Wrześniowskiego, podziękowała przedsiębiorcom pp. Józefowi Siwkowi i Zygmuntowi Mikołajskiemu, obu z Krakowa, za znakomite, praktyczne i tanie wywiązanie się z powierzonej roboty. Aktu poświęcenia dokonał X. proboszcz Strzelichowski. Cały budynek, mieszczący 4 obszerne wysokie sale wykładowe, 1 gabinet, 1 pokój dla nauczycieli, pomieszkanie obszerne dla kierownika i dla stróża szkolnego, zbudowany został za cenę około 12.000 złr. własnemi miejscowemi siłami robotniczemi. P. Józef Siwek, dziękując p. delegatowi Laskowskiemu za popieranie celów oświaty ludowej, oraz celów przemysłu i rękodzieł krajowych, wniósł trzechkrotny okrzyk na cześć p. delegata.

— **Otrzymujemy nastąpujące pismo**: W wydanym niedawno „Upominku, książce zbiorowej na cześć Elizy Orzeszkowej (1866 — 1891) Kraków. Petersburg 1893“, należy poprawić rażący błąd szpecący ustęp na str. 166 w wierszach 9 — 11. Ustęp ten powinien brzmieć jak następuje:

„Za największych *ludzi* w oczach tłumów uchodzą ci, co streszczają w sobie *dzikość danej epoki. Napoleon streszczał w sobie* dzikość awanturniczą i dezorganizacyjną końca przeszłego i początku bieżącego stulecia, Bismarck zaś — dzikość uorganizowaną współczesnej nam epoki.“

(Wyrazy drukowane kursywą, opuszczono przy składaniu „Upominka“).

Upraszamy inne pisma polskie o powtórzenie tego sprostowania.

Kraków, 16 października 1893 r.

J. Baudouin de Courtenay.

— **Z marynarki wojskowej.** Najj. Pan nadał kapitanowi okrętu liniowego (pułkownikowi) Arturowi Müldnerowi, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i wiernej służby, order żelaznej korony III klasy.

— **Wystawa krajowa.** Zawiązane w Stanach Zjednoczonych za inicyatywą i staraniem Dra Dunikowskiego komitety lokalne wystawy krajowej wzięły się energicznie do dzieła. Komitet centralny w Chicago uchwalił urządzenie następujących działów: 1) statystyki; 2) szkolnictwa; 3) dziennikarstwa i wydawnictwa książek; 4) rolnictwa; 5) przemysłu i wynalazków; wreszcie 6) działu społeczno-etnograficznego. Dr Pawlicki i p. Maryański w San Francisco opracowują statystykę polskiego katolickiego kościoła w Ameryce; p. Nagiel, publicysta z Warszawy, redaktor *Dziennika Chicagowskiego* historyę i obecny stan dziennikarstwa w Stanach Zjednoczonych, a znany pedagog lwowski p. Zahajkiewicz, teraz kierownik szkoły św. Stanisława w Chicago, zajął się przedstawieniem szkolnictwa polskiego za Oceanem. W dziale rolniczym ujrzymy, począwszy od bawełny texaskiej aż do kartofli Wisconsinu, wszystkie produkta rolne naszych wieśniaków, przytem praktyczne amerykańskie maszyny, używane przez nich w gospodarstwie; X. Grembowski, proboszcz z Polonii w Wisconsinie, zapozna nas z historyą i statystyką polskich farmerów w tym stanie. W dziale przemysłu nagrodzone zostaną patentowane polskie wynalazki, wyroby polskich fabryk i polskich rękodzielników. Bracia Bradel w Chicago wysyłają składane łóżka amerykańskie *(foldingbed)* i inne bardzo praktyczne meble. Specyalnie wybrany stolarz zjedzie z Chicago do Lwowa, ażeby okna, drzwi, jakoteż wogóle całą wewnętrzną budowę pawilonu przeprowadzić na sposób amerykański, uznany przez naszych fachowych za bardzo praktyczny. P. Słomiński, fabrykant haftów, deklaruje przepyszny i kosztowny sztandar, który na prośbę Dra Dunikowskiego obiecał ofiarować po wystawie „Sokołowi“ lwowskiemu. Dział ostatni obejmie pomiędzy innemi konstytucye i odznaki towarzystw, obrazy i fotografie kościołów, szkół, fabryk, uniformy i sztandary wojskowe itp.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu w Baltimoro, pod przewodnictwem Dra Czupki, postanowiono sporządzić przedewszystkiem album, zamykające całe życie i zatrudnienie tamtejszej kolonii, a więc następujące fotografie: wylądowanie wychodźców polskich, kościoły, szkoły, drukarnia i redakcya *Polonii*, polskie wesele i pogrzeb, połów ostryg itp. Oprócz tego okazy przemysłu polskiego, jak: cygara i papierosy, wódki i likiery z polskich fabryk, wyroby krawieckie i szewskie, konserwy ostryg i pomidorów, fasoli, grochu, kukurudzy, wyroby z mosiądzu fabryki Shane'a (gdzie sami Polacy pracują), patent obywatela Gaja wraz z modelem spinaczy wagonów kolejowych, patenta i modele obywateli Pułaskiego, Rucińskiego i Kozłowskiego, patenta medyczne Dra Gieringa, rysunki i plany budowli miejskich inżyniera Kopczyńskiego.

— **Z Tarnowa** donosi *Gazeta Kościelna*: Kurendą XV z dnia 10 b. m. Najprzew. X. Biskup tarnowski zabronił księżom swojej dyecezyi dopuszczać X. Stanisława Stojałowskiego do odprawiania Mszy św. lub sprawowania innych funkcyj duchownych.

— **Wybór uzupełniajscy** jednego członka Rady powiatowej w Kolbuszowej, z grupy większych posiadłości rozpisany został 16 listopada rb.

— **Zmiana własności.** Władysław hr. Baworowski nabył od barona Schindlera połowę Mokrzyszowa za cenę milion złr.

P. Antoni Pogłodowski nabył od braci Kohn dobra Berechy z przyległościami, mające 6.600 morgów obszaru.

— **Szkarlatyna** grasuje w Przemyślu. Jak donosi *Gazeta Przemyska* w niespełna ośmiu tygodniach zmarło na tę chorobę około 80 dzieci. Zapada już i dziatwa szkolna.

— **Panna Helena Marczello** zamierza nie odnawiać kontraktu z dyrekcyą warszawskich teatrów, upływającego z dniem 13 tym stycznia i celem odpoczynku usunie się na czas pewien ze sceny.

— **Pożar.** W Stanowcach dolnych nad Czeremoszem, majątku hr. Klemensa Dzieduszyckiego wybuchł w ubiegłym tygodniu pożar, który zniszczył część plonu tegorocznego; szkoda wynosi 20 tysięcy złr.

— **Krwawe wesele.** Podczas wesela chłopskiego w Kocmaniu na Bukowinie, gość weselny August Axentowicz strzelił kilka razy z rewolweru do włościanki Rusnakowej i zranił ją niebezpiecznie. Uwiadomiono o tem zajściu sąd powiatowy w Kocmaniu.

— **Czytelnia polska** w Białej urządza jutro wieczorek ku czci Kornela Ujejskiego.

— **Specyalista w badaniu lodowców**, Dr Drygalski, postawiony, jak wiadomo, na czele ostatniej ekspedycyi grenlandzkiej, mniej więcej za dwa tygodnie będzie z powrotem w Berlinie. Doniósł on z Kopenhagi, gdzie bawi obecnie, że rezultat podróży ze wszech miar był dodatni. Na sankach, zaprzężonych w psy, na przestrzeni 450 mil zbadał lodowce Grenlandyi. Oczywiście, że z wielkiem zaciekawieniem w tamtejszych kołach naukowych wyglądają sprawozdania urzędowego.

— **Reforma egzaminów medycznych w Niemczech.** Półurzędowy organ *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza zarysy projektowanej reformy egzaminów medycznych, które dotychczas budziły w kompetentnych kołach poważne wątpliwości. Według zamierzonej reformy wprowadzone zostaną w miejsce dotychczasowego *tentamen physicum*, dwa egzamina, z których pierwszy nastąpi po dwóch semestrach studyów medycznych i obejmować będzie główne nauki przyrodnicze, a po dalszych trzech semestrach drugi „anatomiczno-fizyologiczny.“ Po upływie czterech semestrów od chwili złożenia drugiego egzaminu, student przez jeden rok pracować będzie w szpitalu lub klinice, poczem nastąpi egzamin państwowy, obejmujący wszystkie przedmioty w zakres nauk medycznych wchodzące, nie wyłączając psychiatryi i nauk przyrodniczych. Aby studentom ułatwić wybór prelekcyi, wypracowane zostaną ogólne plany naukowe, które każdy medyk przy immatrykulacyi otrzyma. Tak się przedstawiają zarysy nowej reformy, które przesłano powagom medycznym dla zasięgnięcia ich opinii.

— **O zastrzeleniu hr. Blüchera** doniosła już krótko onegdajsza depesza z Gryfii. Dziś podajemy bliższe szczegóły. Otóż strzelec w dobrach hr. Blüchera zastrzelił hr. Blüchera, drugim strzałem śmiertelnie ranił żonę hrabiego, a trzecim strzałem sam się zabił. Morderca zamierzał się ożenić z garderobianą, a hr. Blücher, nie pozwalając na to, wypowiedział służbę dziewczynie. Strzelec udał się do hrabiego z prośbą, aby tej dziewczyny nie wydalał. W odpowiedzi wypowiedział hrabia jemu służbę. Onegdaj siedzieli hrabstwo w oknie, gdy strzelec z za krzaków wystrzelił do hrabiego. Kula przeszyła głowę hrabiego i zabiła go na miejscu. Hrabinę trafiła kula w szyję bardzo niebezpiecznie. Gdy służba przerażona strzałami, nadbiegła, padł strzał trzeci, którym strzelec życie sobie odebrał. Telegram z Gryfii donosi że hr. Blücherowa ma się lepiej, ale niebezpieczeństwo nie minęło. Cesarz nakazał, aby mu codziennie donoszono o stanie zdrowia hrabiny.

— **Sędziwy wiek.** Dnia 14 b. m. zmarł w Baja niejaki Antoni Jarkowicz, który urodzony w r. 1783, liczył lat 110. Jego najmłodszy brat żyje jeszcze i ma obecnie lat 98. Antoni Jarkowicz obrabiał jeszcze tego roku sam swą winnicę.

— **Z humorystyki tułońskiej.** Francuzi zaczynają poznawać lepiej swych północnych przyjaciół. Dowodem tego, iż Juliusz Huret, drukując w *Figarze* cały

---

branym kwiatkiem puścił się tak lekko i zwinnie, jak gdyby przez całe życie nic innego nie robił, tylko tańczył mazura.

Figury następowały po sobie w sposób bardzo ożywiony. *Jean sans terre* na wymyślaniu coraz to nowych, coraz bardziej skomplikowanych figur i tłómaczeniu ich Irenie, spędzał wszystkie wolne od tańca chwile, których zresztą było niewiele; porywano mu bowiem tancerkę na wyścigi, a i jego nogi nie próżnowały.

— A teraz — rzekł, gdy znowu kolej przyszła na pierwszą parę — *la trompeuse!* słowo honoru! będziecie nam panie musiały pokazać, czy nas zwodzić umiecie. My tylko będziemy patrzeć...

— I dostawać nosa.

I rozochocona, gdy ją tancerz puścił na swobodę, ujrzała się nagle, jakby w swoim żywiole. To tego, to owego zaczepi, porwie, rzuci w pośród sali i nie zatrzymując się ani na chwilę, sunie się dalej leciuchno, podczas gdy wywiedzeni w pole, z kwitkiem, jak niepyszni, wracają na swoje miejsce.

— *Charmante, adorable!* — ozwała się pani Eugenia, która, siedząc obok pani Katarzyny, obsypywała ją oznakami uprzejmej grzeczności.

Wtem Irena, wyciągnąwszy Romana na parę kroków, by go wnet porzucić ze śmiechem figlarnym, ojca nawet zaczepiwszy z wielkiego rozochocenia, uchwyciła pana Tomasza za rękę i z nim zakończyła tryumfalny swój pochód. Bąkowie głośno dali brawo!

— Panie Romanie — rzekła Emilka nieśmiało — czybyśmy się nie mogli usunąć od tej figury? Nikt tego nie spostrzeże...

— Tak pani sądzi?

— Z pewnością; każdy sobą zajęty, jabym zaś nie potrafiła...

— Oszukiwać poczciwych ludzi, chociażby tylko na żart?

— Nie to wcale, tylko nie potrafiłabym tak sama zupełnie popisywać się publicznie. Pan wiesz dobrze, niestety, że się na to nie zdałam.

— Pani zmęczona?

— Troszkę.

— Możemy nawet zaprzestać zupełnie.

— O nie, wcale nie.

— I kończyć sobie mazura gadanego.

— Na teraz najchętniej... ale potem wystąpimy znowu jak przystało.

— Więc zgoda na gadanego teraz?

— Z całego serca.

Ale i z drugiej strony sali tańczono mazura gadanego. Henryk z Celiną, siedząc obok siebie, niewiele się troszczyli o to, co się wkoło nich działo. Wymawiali się, skoro ich wybierano do figur, a nawet nieraz opuścili zupełnie swą kolej. Zrazu przypominano im ją, potem dano pokój. Henryk mówił głosem i słowy tak pełnemi znaczenia, zasłoną tak przejrzystą oblekał swoje uczucia, uśmiechał się z takim wyrazem, patrzał takim wzrokiem i tak trafnie odpowiadał na każdą myśl Celiny, wprzód jeszcze nim ją wypowiedzieć zdołała... a przytem muzyka grała tego samego mazura, przy którego dźwiękach niegdyś w Równej na imieninach sędziwego stryja po raz pierwszy z sobą tańczyli... Henryk wyciągnął z kieszeni batystową chustkę i rozeszła się od niej lekka woń, która dopomogła do uprzytomnienia tamtych pierwszych wrażeń. I stało się tak jakoś, że znikło położenie obecne, poszły w niepamięć postanowienia, zamiary, chwilka jeszcze, jeszcze słówko... a los dwojga ludzi, który się chwiał tak długo, odpychając ich wzajem od siebie, zbliży ich nareszcie, zbliży na zawsze...

Spojrzenie, przypadkiem zwrócone na salę, nagle zmieniło postać rzeczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

zapas zwrotów rosyjskich, które będą potrzebne w codziennem obcowaniu z rosyjskimi marynarzami, zamieszcza także następujący: „To uczciwa dziewczyna, strzeż się pan, jej rodzice nadchodzą!“

— **Nekrologia.** Roman Stworzeniowski, nauczyciel szkół ludowych, przeżywszy lat 30, umarł tu dnia 19 b. m. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po południu z domu przy ul. Floryańskiej L. 1.

— Dnia 19 października pochmurno, chłodno; termometr od +3·4 doszedł do +7·6 C. Barometr wysoko; o godz. 7 rano dnia 20 października stan jego był 752·5 mm., termometru +2·4 C. Wiatr zachodni.

W sobotę dnia 21 października: św. Urszuli p. m.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 20 października.

Za granicą a nawet w Węgrzech tendencya wzmocniła się w ostatnim czasie, dotychczas jednak zaofiarowanie zboża ztamtąd nie ustaje i dlatego u nas nie objawiło się dotąd najmniejsze polepszenie. Spekulacya trzyma się dotąd zdala, eksport naszego zboża za granicę nie daje rachunku, więc transakcye ograniczone są do potrzeb młynów miejscowych, które znowu z powodu trudnego odbytu na mąkę, ograniczają się w zakupnach, więc w tych warunkach rzeczywistego polepszenia na razie spodziewać się trudno. Z drugiej strony ceny są dość niskie, więc kto może wstrzymuje się ze sprzedażą i dlatego przy małym w ogóle ruchu, usposobienie jest spokojne a w cenach już od dłuższego czasu żadne nie zaszły zmiany.

Płacono pszenicę białą 8·— do 8·30 złr.; czerwoną 7·70 do 8·25 złr.; żółtą 7·70 do 8·25 złr.; żyto 6·40 do 6·70 złr.; jęczmień browarny 7·50 do 8·25 złr.; na kaszę 5·70 do 6·— złr.; owies 6·80 do 7·15 złr.; rzepak 13·— do 13·75 złr.; wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Cholera.

Gazeta Lwowska donosi: Dnia 18 października zachorowało na cholerę azyatycką: W powiecie nadwórniańskim: w Nadwórnie 1 osoba, w Wołosowie 2 osoby. W powiecie sanockim: w Rymanowie 1, w Bukowsku 1 osoba. W powiecie stanisławowskim: w Stanisławowie, Knihininie wsi, Zagwoździu po 1 osobie, w Pacykowie i Uzinie po 3 osoby. Wyzdrowiały w powiecie kołomyjskim: w Korniczu 1 osoba. W powiecie bohorodczańskim: w Bohorodczanach 1 osoba.

Podejrzane o cholerę wypadki zdarzyły się w Bednarowie (w pow. stanisławowskim) i w Pielni (w powiecie sanockim). Bakteryologicznie stwierdzono jad cholery azyatyckiej w wypadku śmierci w Ustrzykach dolnych (w powiecie liskim).

Ogółem pozostało w leczeniu w dniu 17 b. m. osób 48, w dniu 18 b. m. przybyło osób 14, ubyło 6, pozostaje zatem w leczeniu osób 56.

Telegramy.

Buda-Peszt 20 października. W przeciągu ostatnich 24 godzin zachorowało na cholerę 40 osób, umarło 24.

Greenwich 20 października. Dotychczas zachorowało na cholerę 240 osób.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia pod datą wczorajszą:

(:) Jakkolwiek przebieg dyskusyi w Kole polskiem nad sprawą reformy wyborczej jest jeszcze osłonięty tajemnicą co do pojedynczych punktów obrad, to jednak wolno zaznaczyć charakter jej ogólny. Otóż śmiało rzec można, że Koło oddawna nie miało w swem łonie dyskusyi tak zasadniczej, gruntownej, świetnej, a zarazem dawno dyskusya nie czyniła tak podniosłego wrażenia jednomyślnością, z jaką wszystkie odcienia w Kole podporządkowały się pod jeden narodowy punkt widzenia. Mowa p. Jana Stadnickiego wywarła głębokie wrażenie; z lewicy również znakomite były wywody p. Rutowskiego.

Że inicyatorem reformy wyborczej jest p. Steinbach, nie wątpi nikt, odkąd w rozmowie z jednym z najwybitniejszych członków Koła polskiego, minister skarbu bardzo stanowczo zaznaczył osobistą swą solidarność z projektem. Zresztą przebieg wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej, ów zapał, z jakim wszystkie stronnictwa zwalczały p. Steinbacha na punkcie... soli bydlęcej, wszystko to jest następstwem powszechnego przekonania, iż minister skarbu pozostaje w ścisłym związku z „reformą.“ Co do pogłosek o częściowem przesileniu gabinetu, w szczególności co do dymisyi p. Zaleskiego, zapewnić mogę, iż minister dla Galicyi dotąd prośby o dymisyę wcale nie wnosił.

W tej chwili zresztą wszystko jest w zawieszeniu, gdyż punkt ciężkości sytuacyi przeniesiony jest chwilowo do Pesztu. Bawią tam obok Cesarza pp.: Kalnoky, Taaffe, Chlumecky i Wekerle, a wszyscy biorą udział w obradach nad reformą. W szczególności hr. Kalnoky jest mocno interesowany w tej sprawie przez wzgląd na ewentualny skład delegacyj wspólnych. P. Wekerle zaś obawia się, iż uchwalenie reformy będzie w Węgrzech punktem wyjścia do agitacyi w kierunku powszechnego głosowania.

Jak powstają „informacye“ niektórych dzienników, macie tu próbę ciekawą. Jeden z członków lewicy, jeśli się nie mylę, p. Russ, w formie żartu powiedział w kurytarzu Izby, że rząd rozwiąże Izbę, a nowe wybory rozpisze na podstawie nowego projektu, opierając się na artykule 14 konstytucyi. I oto żart ten odczytaliśmy, podany jako pogłoskę na seryo w *Dzienniku Polskim*, skąd obiegł nawet tutejsze dzienniki.

Przedwczoraj odbył się wybór członka Izby panów sejmu pruskiego w miejsce ś. p. Ignacego hr. Bnińskiego. Uprawnionych do głosowania było 46, między tymi polskiej narodowości 16. Nie stawiło się do urny 10, między tymi trzech Polaków pp. Gąsiorowski, hr. Potulicki-Skórzewski i Tad. Kierski. Na kandydata polskiego hr. Leona Skórzewskiego z Lubostronia padło głosów 13, na landrata Schwichowa z Margonina padło głosów 25 i ten ostatni został wybrany członkiem Izby panów.

Ajencya Północna ogłasza: W zakładach naukowych petersburskich otrzymano od uczniów szkół francuskich masę kartek z pozdrowieniem dla kolegów rosyjskich. Hr. Deljanów prosił francuskiego ministra oświaty, iżby zakomunikował uczniom francuskim podziękowanie od uczniów rosyjskich. Telegram hr. Deljanowa kończy się słowami: „Wszyscy modlą się gorąco do Boga, aby uczucia przyjaźni i miłości pokoju, ożywiające rządy francuski i rosyjski, puściły głębokie korzenie w sercach młodego pokolenia obydwu narodów.“

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 20 października. Z telegramów i doniesień artykułów dziennikarskich można wytworzyć sobie następujący obraz sytuacyi. Nadzieja lewicy, że się jej uda obecnie obalić gabinet, spełzła na niczem. *N. fr. Presse* utrzymuje, iż Chlumecky pojechał do Pesztu z zamiarem ewentualnego dymissynowania ze stanowiska prezydenta Izby. Wynikałoby ztąd, że Chlumecky przedstawił cesarzowi zapatrywania lewicy. Co cesarz na to odpowiedział, oczywiście niewiadomo. Z tonu dzienników liberalnych wynika jedynie, że o przesileniu ministeryalnem obecnie niema mowy, że Taaffe posiada zupełne zaufanie cesarza, dalej że parlament zostanie rozwiązany w razie odrzucenia czeskich rozporządzeń wyjątkowych, wreszcie że rząd gotów jest paktować z partyami względem ewentualnej zmiany projektu reformy wyborczej, chociaż rząd zawsze utrzymuje, że obawy przed reformą w duchu rządowego projektu są przesadzone. Obecnie zachodzi więc pytanie, czy lewica zgodzi się na rozporządzenia wyjątkowe czeskie, czy nie. Jej zachowanie zależy oczywiście od tego, jakie nadzieje czyni sobie na przyszłość. Jeżeli lewica odrzuci rozporządzenia, to będzie dowodem, że sądzi, iż rozwiązanie Izby jej nie zaszkodzi, oraz dowodem, że dąży do gwałtownego usunięcia Taaffego. Jeżeli zaś lewica przyjmie to rozporządzenie albo pozostawi członkom swobodę głosowania, to dowód, że sądzi, iż na tej drodze uzyska coś łatwiej od Korony.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 października. (Z Izby poselskiej). Po odczytaniu interpelacyj, między innemi interpelacyi młodoczeskiej w sprawie długiego przetrzymywania w areszcie 70 młodych ludzi z Pragi, na wniosek deput. Plenera uchwalono nagłe traktowanie przedłożeń rządowych o zapomodze państwowej dla okolic dotkniętych powodzią, a mianowicie cesarskiego rozporządzenia z dnia 23 sierpnia w sprawie zasiłku państwowego dla zalanych okolic Galicyi, Bukowiny i Tyrolu.

Po przemówieniu referenta Kathreina i poparciu przedłożeń przez dep. Kraińskiego, Izba przedłożenia uchwala.

Referent Kathrein stawia następnie wniosek wezwania rządu, aby poczynił dochodzenia co do rozmiarów nędzy w niektórych okolicach Czech i aby przedłożył odpowiednie projekty.

Dep. Tausche zarzuca nieuwzględnienie braku paszy i zaleca dla zaradzenia temu brakowi postępowanie, podobne jak w Niemczech, gdzie prowincyom dotkniętym klęską natychmiast pospieszono z pomocą. Mowca prosi ministra skarbu o łagodną praktykę przy opustach podatkowych, dziękuje ministrowi handlu za szybką interwencyę w sprawie taryf przewozowych i wnosi, aby celem zapobieżenia niedostatkowi w Czechach, wstawiono natychmiast w budżet odpowiednią kwotę, jako bezprocentową pożyczkę.

Deput. Dyk wyraża żal, że minister skarbu czyni zależnem udzielenie wsparć od poparcia odnośnych próśb przez naczelników krajów. Zdaje się, że namiestnictwo w Pradze sądzi, iż niedostatek w Czechach nie istnieje.

Wiedeń 20 października. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand odjechał do Gödöllö dla przedstawienia się Cesarzowi.

Buda-Peszt 20 października. Cesarz przyjmował na prywatnej audyencyi naprzód hr. Kalnoky'ego, a następnie hr. Taaffego. Na ogólnej audyencyi przyjął cesarz między innymi prezydenta Chlumecky'ego i Kolomana Szella, poczem udzielał poszczególnych posłuchań nowym tajnym radcom i morawskiemu namiestnikowi.

Berlin 20 października. *Reichsanzeiger* publikuje dymisyę ministra wojny, Kaltenborna, oraz nominacyę nowym ministrem wojny Bronsarta von Schellendorf.

Paryż 20 października. W ratuszu odbył się wczoraj bankiet na 564 osób. Carnot wniósł toast na cześć cesarskiej rodziny, Mohrenheim odpowiedział toastem na cześć Carnota. Prezydent rady miejskiej pił zdrowie ludu rosyjskiego i rosyjskiej ojczyzny, siostrzycy francuskiej ojczyzny. Avelane wniósł toast na pomyślność Paryża. Wieczorem odbył się capstrzyk, któremu przypatrywali się z okien ratusza Carnot, Avelane i zaproszeni goście. Iluminacya miasta była nader efektowna, a przechodzący capstrzyk witano burzliwemi okrzykami. Kilka osób zostało w ścisku pokaleczonych. Po bankiecie udali się Mohrenheim, Avelane i inni goście do biur redakcyi *Figara*, gdzie wysłuchali koncertu.

Paryż 20 października. Na cześć oficerów rosyjskich odbyło się śniadanie w ministerstwie spraw zagranicznych. Develle wzniósł toast na cześć rodziny cesarskiej. Mohrenheim odpowiedział toastem na cześć Carnota i całej Francyi. Avelane wzniósł toast na pomyślność francuskiej armii i marynarki.

Paryż 20 października. Avelane odwiedził marszałka Canroberta. Przebieg odwiedzin był bardzo serdeczny. Marszałek oświadczył, że podziwiał w Krymie odwagę i ducha rycerskiego armii rosyjskiej i nauczył się ją tam szanować, a nawet kochać. Od tego czasu datują się szczere sympatye francuskich oficerów dla Rosyi. Wieczorem na cześć oficerów rosyjskich odbył się w ratuszu bankiet z udziałem prezydenta Carnota. Carnot przy pojawieniu się powitany został żywemi okrzykami.

Paryż 20 października. Ambasador Hoyos złożył kondolencyę rządowi francuskiemu w imieniu Austro-Węgier z powodu zgonu Mac-Mahona.

Paryż 20 października. Rada ministrów uchwaliła urządzić pogrzeb Mac-Mahona na koszt państwa. Ponieważ rząd rosyjski życzy sobie, aby oficerowie rosyjscy mogli wziąć udział w pogrzebie, przeto zwłoki zostaną złożone w podziemiach Inwalidów w niedzielę.

Monteresson 20 października. Prowizoryczne złożenie zwłok Mac-Mahona odbędzie się w sobotę. Depesze kondolencyjne nadeszły od admirała Avelana, od królowej angielskiej, od księcia Walii, od króla portugalskiego, od księcia bułgarskiego i wielu innych książąt. Cesarz niemiecki polecił ambasodorowi Münsterowi, aby celem wyrażenia uczuć głębokiej sympatyi, złożył w imieniu cesarza wieniec na trumnie szlachetnego marszałka.

Tarent 20 października. W obiedzie, wydanym przez Seymoura na pokładzie statku „Sans pareil,“ wzięli udział admirałowie włoscy, oraz komendanci statków włoskich i angielskich. Seymour dziękował za serdeczne przyjęcie i wzniósł toast na cześć króla włoskiego. Admirał Corsi odpowiedział toastem na cześć królowej angielskiej. Deputacya związku robotniczego wręczyła Seymourowi dyplom na członka honorowego.

Tarent 20 października. Admirał Seymour wraz z komendantami statków angielskich przypatrywali się robotom około wykopalisk w dobrach deputowanego Dayala. Następnie odbyła się *five-oc'lock-tea*, wydana przez municypalność.

Tarent 20 października. Rada miejska wydała na cześć angielskich oficerów herbatę, na której byli także obecni naczelnicy władz. Syndyk miasta wniósł w gorących słowach toast na cześć gości, wyrażając żywą wdzięczność za wszystko, co Anglia zdziałała dla jedności Włoch i zakończył okrzykiem na cześć królowej angielskiej i króla włoskiego, tudzież na pomyślny rozwój przyjaźni obu narodów. Admirał Seymour podziękował za serdeczne i gościnne przyjęcie. Deputowany Dayala pozdrowił Seymoura, jako reprezentanta ludu angielskiego i przypomniał gościnność, udzieloną przez Anglię wygnanym włoskim patryotom, tudzież okoliczność, że wylądowanie tysiąca Garybaldczyków pod Marsalą odbyło się pod osłoną angielskiej marynarki. Mowca podniósł pokojowe dążności Włoch i zakończył toastem na cześć angielskiej królowej, włoskiego króla i marynarki obu narodów. Seymour wniósł toast na trwałość przyjaźni obu narodów. Wszystkie toasty były przyjęte żywemi oklaskami. Wieczorem urządzili obywatele miasta na niezliczonych łodziach serenadę angielskiej eskadrze.

Londyn 20 października. Nowojorski korespondent *Daily News* dowiaduje się z dobrego źródła, że jeżeli senat nie przystanie na zniesienie bilu Shermana, prezydent Cleveland zniesie ten bil orędziem, wystosowanem do kongresu i zawierającem oświadczenie, że skarb państwa nie jest w stanie pokryć wydatków, z ustawy tej wynikających.

Montevideo 20 października. Brazylijscy powstańcy utworzyli w Desterro rząd prowizoryczny i spodziewają się uznania ze strony mocarstw.

Waszyngton 20 października. Sekretarz stanu Carlisle oświadczył, że jeżeli obecne stosunki dalej potrwają, w takim razie deficyt z końcem roku będzie wynosił około 50 milionów.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Wilhelm Fenz w Krakowie

Rynek główny L. 9, (2247 143-)

poleca swoje składy i wystawę na I. piętrze.

Rzegotki i zabawki z czystej gumy.
Weloniki tiulowe i siatkowe.
Tapety francuskie i kretonowe.

50.000 złr. wynosi główna wygrana wielkiej **loteryi insbruckiej.** Los kosztuje **50 ct.** Ciągnienie odbędzie się 26 października.

I. Wiener Auskunftsbureau für Capitalisten und Privatspeculanten.

Zlecen giełdowych **nie** przyjmujemy.

Oparci na **bardzo rozległych stosunkach** udzielamy wszystkim zapytującym się we wszelkiej **sprawie finansowej** i **giełdowej** (informacyach o walorach kapitałowych i spekulacyjnych, najracyonalniej, lokacyj itp.) **najbardziej przedmiotowego wyjaśnienia. Przedmiotowo** i **niezawiśle** już dlatego, że **bezwzględnie nie przyjmujemy żadnych zleceń giełdowych**, dlatego z naszej strony odpada też wszelki osobisty interes, **czy** i **gdzie** na podstawie naszych informacyj zlecenia udzielamy. Na każde pytanie z osobna za otrzymaniem **1 złr.** i marki zwrotnej **natychmiast** odpowiadamy. Zbiorowe pytania najtaniej obliczamy. (2361 3-10)

I. Wiener Auskunftsbureau f. Capitalisten u. Privatspeculanten (**Edm. Grün**) *Wien IX. Koling. 10.*

Koncesyonowany zakład naukowy robót kobiecych p. Stanisławy Peszkowskiej, wdowy po lekarzu, otwarty w **Krakowie** przy ulicy Stolarskiej l. 13 przed rokiem, znalazł zupełne uznanie tak ze strony rodziców uczęszczających panienek, jak ze strony szerszej publiczności. Dokładne wyuczenie się kroju i szycia sukien według najnowszego praktycznego systemu, tudzież bielizny, różnego rodzaju haftów wyrobu dywanów smirneńskich i gobelinowych na aparatach tkackich, kwiatów ze skóry i bibułek i t. p. robót ozdobnych, świadczą najlepiej o umiejętnej nauce, która odbywa się w zakładzie pod osobistym kierunkiem i dozorem właścicielki.

To też pragnąc zaznajomić z tak praktycznym i potrzebnym w naszem mieście zakładem szersze koła publiczności, śmiało i sumiennie polecić go możemy naszym paniom i pannom, które nietylko sobie i innym uprzyjemnią życie przez wykonanie gustownych i ozdobnych robót, lecz także oszczędzą swojej rodzinie niejeden niepotrzebny wydatek na sprowadzanie drogich i nieodpowiednich drobiazgów.

Zamiejscowe panienki znajdą na żądanie w zakładzie pomieszczenie i utrzymanie oraz troskliwą opiekę. **Ceny bardzo przystępne.**

Dalszy wykaz ofiar, złożonych na restauracyę kościoła OO. Bernardynów w Leżajsku: Stanisław Wisłocki z Zarzecza z prośbą o opiekę Matki Bożej 3 złr.; Andrzej Haszto 25 złr.; N. N. z Liska 2 złr.; L. M. z Rawy-ruskiej 50 złr.; I. P. M. z Strzelczysk 50 złr.; Zofia Zaleska, Aniela L. z Oleszyc, Najśw. Panno miej nas w swej opiece, 2 złr.; M. Pfarhauser z Zakopanego 1 złr.; Urząd parafialny w Nockowy 20 złr.; B. Stel z Żabna z podziękowaniem za pewną łaskę 1 złr.; Agnieszka Drozdowska z Tarnowa 3 złr.; Anna Piątkiewicz z Chyrowa o zdrowie i błogosławieństwo w nauce 2 złr.; I. R. z Wydrza 2 złr.; Karol Rożajewski z Mirowa 2 złr.; Gustaw Radziszewski 1 złr.; I. K. 200 złr.; Kamil Kublin ze Lwowa 1 złr.; Roman Madeyski, notar. z Zatora 5 złr.; N. N. 10 złr.; X. kan. Turzański ze Lwowa 10 złr.; Jezierski z Dąbrowicy 3 złr.; X. Podgórski z Ulanowa 5 złr.; X. dziekan Jastrzębski z Komborni 5 złr.

Wszyskim P. T. łaskawym ofiarodawcom przesyła Konwent staropolskie „**Bóg zapłać**“.

Z powyższego wykazu jasno widać, jak naród nasz lgnie do świątyń szczególniejszej czci Królowej Korony polskiej poświęconych, tak, iż pomimo swego ubóstwa i klęsk, jakiemi nas Bóg dobry nawiedza, nie szczędzi ciężko zapracowanego grosza i szle go w hojnej ofiarności na ozdobę przybytku swej Królowej Matki. Świadczy to najwymowniej o szczerej i serdecznej miłości i pobożności narodu naszego do Królowej niebios i Królowej naszej. To też ona spoglądając na te serca pełne miłości a z miłości płynącej ofiarności, okaże się również nieskąpą w swej dobroci dla tych, co dla Jej chwały i czci niczego nie żałują. Klasztor postawiony dla stróżowania tej sławnej świątyni, poczuwa się do obowiązku wdzięczności, i jak może wywiązuje się z niego, zasyłając codzienne modły za swych dobrodziejów i przynajmniej raz w tygodniu na ich intencyę odprawiając ofiarę mszy św.

X. Ł. Dankiewicz,
gwardyan OO. Bernardynów w Leżajsku.

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA

jako zdrój leczniczy od wielu set lat uznany we wszystkich chorobach *przyrządów oddychania i trawienia, w gośćcu, nieżycie żołądka i pęcherza.* Znakomity dla dzieci, rekonwalescentów i podczas błogosławionego stanu. (33 7-) (I.)

Najlepszy napój dyetetyczny i orzeźwiający.

Henryk Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem

ostatnia stacya kolei żelaznej Chabówka

otwarty całą zimę.

Cena dzienna od osoby za wszystko **4** złr. lub **5** złr., zależnie od pokoju. (2398 1-6)

Wszech nauk lekarskich
Dr Cezar Kornhauser
lekarz Szpitala św. Łazarza (2420 1-6)

po dłuższej praktyce w klinikach wrocławskich i praskich osiadł w Krakowie przy ul. św. Gertrudy l. 29, I. p. i ordynuje od 2—4 po poł.

Porębski i Zimler
w Krakowie, Rynek l. 8

polecają towary najlepszych gatunków w zakresie handlu **drobiazgowego, robót ręcznych i materyj kościelnych.** Ceny umiarkowane. (1842 26-50) **J. P.**

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10, w niedziele i święta o g. $11^1/_2$.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Nieustająca Zjedn. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4 prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 października 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	96	85	Anglobank	149	25
„ srebrna „	96	70	Union	250	—
„ 4% złota	119	55	Bankverein	122	50
„ 4% koronowa	96	05	Akcye Länderbank.	247	50
Akcye ban. austr.-w.	994	—	„ kol. Kar. Lud.	216	25
„ kredytowe	334	50	„ „ lwowsko-czerniow.	260	—
Londyn	126	45	„ „ południ.	103	25
Napoleony	10	05	Elbethal	238	50
Dukaty	6	—	Nordbahn	2875	
Marki	62	$22^1/_2$	Staatsbahn	303	50
4% Renta węg. kor.	93	50	Alpin	53	75
4% „ „ złota	116	25	Akcye tytoniowe	189	—
Losy prem węg.	150	25	Ruble	131	75
Losy tureckie	48	40			

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 20 października.

Banknoty austr.	160	65	4% Listy likw. pols. 62 75
Krótki Wiedeń	160	65	Akc. kol. Kar. Lud — —
Banknoty ros.	212	10	„ austr. kred. 198 —
5% Listy zast. pols.	65	35	Ultimo Ruble 212 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 20 października.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	131	—	132	—
Marki niemieckie za 100	61	90	62	90
20-frankówka	9	98	10	08
Dukaty cesarskie	5	90	6	—
Ruble srebrne	1	26	1	30
Papiery wartościowe.				
Listy zastawne				
na 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
$4^1/_2$% galic. banku hipotecznego	99	75	100	50
5% „ „ „	100	75	101	50
5% „ „ „ z 10% prem.	110	—	110	75
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98	—	99	—
$4^1/_2$ „ „ „ „ 41 let.	98	—	99	—
4% „ „ „ „ 56 let.	98	—	99	—
$4^1/_2$% „ „ „	100	—	100	40
$4^1/_2$% galicyjskiego banku krajowego	100	30	101	—
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	100	50	102	—
5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	99	30	100	—

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).				
4% galicyjskie propinacyjne	96	—	96	60
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102	—	—	—
4% pożyczki krajowej galic.	96	—	—	—
4% pożyczki kraj. koronowej	96	—	96	60
$4^1/_2$% pożyczki kraj. galic.	100	—	101	—
6% „ „ „	103	50	—	—
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95	—	96	59
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)				
galicyjsk. banku hipotecznego	375	—	—	—
kolei Karola Ludwika	216	—	218	—
„ lwowsko-czerniowieckiej	256	—	258	—
Losy				
miasta Krakowa	25	—	26	—
„ Stanisławowa	—	—	—	—
czerwonego krzyża austryackie	18	—	19	—
„ „ węgierskie	12	—	13	—
„ „ włoskie	13	—	14	—
węg. budowy tumu (Bazylika)	8	80	9	40

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 19 października.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	375	—	385	—
5% listy banku hipotecznego	101	—	101	70
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110	—	110	70
$4^1/_2$% „ „ „	99	60	100	30
$4^1/_2$% listy galic. banku kraj.	100	50	101	20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98	20	98	90
$4^1/_2$% „ „ „ „ „	98	30	99	—
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98	30	98	90
Galic. obligacye indemnizacyjne	—	—	—	—
„ propinacyjne	96	10	96	80
$4^1/_2$% oblig. pożyczki kraj. gal.	100	—	100	70

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 19 paźkziernika.

	rub.	k.	rub.	k.
5% listy zast. Tow. kred.	—	—	99	75
$4^1/_2$% „ „ „	—	—	98	50
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	—	—	96	—
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	—	—	—	—
5% „ „ „ „ „ V	—	—	100	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 19 października.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Renty				
$4^2/_{10}$% papierowa	96	85	97	05
$4^2/_{10}$% srebrna	96	70	96	90
4% złota austryacka	119	40	119	60
5% papierowa austryacka	—	—	—	—
4% złota węgierska	116	—	116	20
5% papierowa węgierska	—	—	—	—
Obligacye				
5% indemnizacyjne galicyjskie	—	—	—	—
4% „ węgierskie	94	35	95	35
$4^1/_2$% pożyczki krajowej galic.	100	—	100	50
4% „ „ „	95	25	95	75
4% propinacyjne galicyjskie	96	—	96	50
Listy zastawne i dłużne.				
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	114	75	115	75
3% „ „ „ „ 1889	114	75	115	25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110	—	110	50
5% „ „ „ „	100	20	101	20
$4^1/_2$% „ „ „ „	99	50	99	90
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98	50	98	75
$4^1/_2$% „ „ „ „	100	—	100	25
4% „ „ „ „ 56 l.	98	50	—	—
$4^1/_2$% zast. gal. banku kraj.	100	50	101	—
4% austro-węg. banku	99	90	100	70
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	127	50	128	50
Priorytety				
4% kolei północnej Ferdynanda	99	80	100	80
4% „ Koszyce-Bogumin	95	75	96	75
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88	—	88	30
4% „ „ nieopod.	95	—	96	—
3% „ południowej	151	35	152	35
4% „ węgiersko-galicyjskiej	95	20	95	80
Akcye				
anglo-austryack. banku 120 złr.	149	—	150	—
wiedeńsk. banku związk. 100 „	122	50	123	—
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	417	50	418	25
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	—	—	—	—
węg. banku kredytow. 200 „	409	50	410	50
galic. banku hipoteczn. 200 „	370	—	372	—
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	247	50	248	—
austro-węgiersk. banku 600 „	992	—	996	—
Unionbanku 200 „	250	50	251	50
kolei Albrechta 200 „	94	50	95	—
„ Alföldа 200 „	—	—	—	—
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2870		2890	
„ Koszyce Bogumin. 200 „	185	—	186	—
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	259	20	260	60
„ państwowej 200 „	304	—	304	50
„ południowej 200 „	103	25	103	75
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	202	25	203	25
„ węg. półn.-wschod. 200 „	201	50	202	50
górnicze Alpine Montan 100 złr.	54	—	54	50
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	189	—	189	50
Losy				
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	145	75	146	75
„ „ 1860 „ 500 „	145	50	146	—
„ „ 1860 „ 100 „	161	—	162	—
„ „ 1864 „ 100 „	194	50	195	50
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	150	50	151	—
„ regul. Cisy	142	40	143	10
austr. regul. Dunaju	127	50	128	50
miasta Wiednia z r. 1874	173	25	174	25
serbskie 100 frankowe	43	—	43	50
tureckie	48	10	48	70
węg. budowy tumu (Bazylika)	8	90	9	30
kredytowe z r. 1858	194	75	195	75
miasta Krakowa	26	—	26	50
czerwonego krzyża austryackie	18	50	19	—
„ „ węgierskie	12	—	12	70
Rudolfa	23	—	24	—
miasta Stanisławowa	47	—	—	—
Waluty.				
Dukaty cesarskie	6	01	6	03
20-frankówki	10	05	10	06
Funty szterlingi angielskie	12	62	12	67
Marki niemieckie	62	20	62	25
Ruble papierowe	131	—	132	—

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek, L. 30.** Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

(1971-2-)

Nakładem Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszła świeżo:
MSZA ŚWIĘTA
ku czci Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.
Wydanie ozdobne, ze złoconemi brzegami.
Cena egz. **10 centów.**
Tamże wyszła:
Nowenna najskuteczniejsza do Najśw. Maryi Nieustającej Pomocy, wydanie kartonowe **25 c.,** a w **bardzo ozdobnej** oprawie ze złot. brzeg. **45 c.**
Litania do N. M. P. Nieustającej Pomocy 2 cnt.
Hymn z modlitwami odpustowemi do N. M. Panny Nieustając. Pomocy. 2 centy. (1977 12-)

Lekcyj rosyjskiego i matematyki
udziela akademik wychowany w Rosyi. Adres: **Kraków, ul. Siemiradzkiego 4, parter w oficynie**
(2422-1-7)

Śliwki i powidła
prawdziwie tureckie, świeże, nadeszły do handlu pod firmą
H. KRETSCHMER w Krakowie,
Rynek gł. 10, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.
Również poleca ten handel wszelkie towary korzenne, kolonialne i norymberskie. (2437-1-12)

Dla sprzedaży bardzo pokupnego **świeżego** towaru, który **z pewnością** zakupywać będą wszystkie handle towarów gumowych, bandażyści i właściciele podobnych handli, poszukuje się za dobrą prowizyą we wszystkich średnich i większych miastach
zastępców miejscowych
obeznanych trochę z dotyczącą klientelą. — Oferty z podaniem poleceń przyjmują pod **A. 1204 Haasenstein & Vogler A. G., Cassel.** (2364 1-2)

4
Składy papieru
w Krakowie i Galicyi:
I. Kazimierza Bauma w Krakowie,
Rynek A—B, 44 (dawniej F. Szukiewicz),
II. Filia w Rzeszowie,
III. Kamila Bauma w Tarnowie,
IV. Józefa Accorda w Kołomyi,
otrzymały świeże przesyłki papierów listowych gładkich i z ozdobami.

UWAGA! Zakupując od fabrykantów z pierwszego źródła wspólnie dla czterech sklepów, możemy sprzedawać **po bardzo niskich cenach.** (2441-1-100)

Uczennica Konserwatoryum Wiedeńskiego
z ukończonym egzaminem państwowym, udziela **lekcyj muzyki** w polskich i niemieckich domach. — Zgłoszenia przyjmuje **magazyn Józefa Iwanickiego, Rynek gł. Nr. 25.**
(2414 2-3)

OLIWA (2393 3-6)
(HUILE VIÈRGE)
najprzedniejsza tegoroczna,
OCET
stary, z Wina Tokajskiego, lepszy od francuskiego,
w Magazynie Win i Herbat
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Pałac Spiski.

Sadzonki drzew leśnych
z kultury lasowej dworskiego obszaru
BORÓWNA, poczta **BOCHNIA.**

		Złr.
Cena za 1000 sztuk		
Sosna pospolita roczna, silna	wys. 6 cm.	1·50
Sosna czarna *(Pinus austriaca)* dwuletnia, silna	„ 12 „	3·—
Świerk silny, roczny	„ 5 „	1·50
Świerk trzyletni, silny	„ 14 „	3·—
Modrzew roczny	„ 6 „	2·50
Akacya dwuroczna	„ 30 „	4·—
Dąb jedno i dwuletni	„ 30 „	4·—
Grab trzechletni	„ 20 „	4·—
Brzoza dwu i trzyletnia, silna	„ 60 „	6·—
Jasion dwuletni, silny	„ 7 „	4·—
Jawor dwu i trzyletni	„ 10 „	5·—
Klun czyli jawor klunowy dwuletni, silny	„ 12 „	4·—
Wiąz czyli Brzost jednoroczny, silny	„ 6 „	3·50
Olsza czarna, na mokre pokłady i bagna, trzyletnia, silna	„ 40 „	5·—
Olsza biała, na górne suche pokłady, trzyletnia, silna	„ 40 „	5·—
Jałowiec pięcioletni	„ 50 „	8·—
Cena za 1 sztukę następujących		
sadzonek i drzewek.		Złr.
Cis czteroletni	wys. 10 cm.	—·20
Kasztany biało kwitnące, dwuletnie	„ 30 „	—·10
Kasztany czerwono kwitnące, dwuletnie	„ 30 „	—·20
Kasztany jadalne Maroni dwuletnie	„ 30 „	—·20
Orzechy włoskie dwuletnie	„ 30 „	—·20
Orzechy amerykańskie czarne	„ 30 „	—·10
Orzechy amerykańskie szare	„ 30 „	—·10
Morele	„ 20 „	—·20
Brzoskwinie	„ 30 „	—·20
Jarząbek jadalny	„ 1½ mtr.	—·60
Sosna amerykańska *(Pinus strobus)* trzyletnia	„ 20 cm	—·03
Jodła amerykańska, Douglasii, dwuletnia	„ 10 „	—·05
Jałowiec piramidalny	„ 1½ mtr.	1·—

Wszystkie sadzonki są na gruncie lasowym siane.
Za opakowanie liczę od tysiąca po 15 ct.
Za opakowanie drzewek lasowych liczy się własne koszta. (2327-2-2)

Koce i Derki na konie i wózki otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski** w Krakowie, Sukiennice L. 24 i 25. **Ceny bardzo niskie.**

TAPETY.
NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY
tapet krajowych i zagranicznych.
Rulon od **15** ct. wzwyż.
◆ WZORY PRZESYŁAMY BEZZWŁOCZNIE. ◆
Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie. (2037-78)

GORSETY DAMSKIE
oryginalne francuskie i wiedeńskie,
znane z dobroci, poleca w wielkim wyborze
MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH
Maryi Prauss
w Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. (2113-17-50)

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,
na jesienną porę poleca: Cebulki hiacyntów sztuka po 12, 15, 20 i 25 ct., tulipanów po 5 i 8 ct., narcyzów po 3 i 5 ct., krokusów po 2 ct.; Korzonki konwalij zdatnych do pędzenia tylko z wielkim kwiatem 100 szt. zła. 1·50, 1000 szt. zła. 12·50 do rozsadzania w gruncie 100 szt. 3 zła.; Szczepy i krzewy owocowe czterech, pięcio i sześcioletnie: jabłonie po 50 i 60 ct., grusze, wiśnie, śliwki po 60 i 75 ct. za sztukę, agrest i porzeczki po 8 ct. za szt., 6 zła. za 100 szt., maliny 3 zła. za 100 szt.; szt.; Krzewy ozdobne: thuje od 1 do 2 metrów wysokości po 1 i 2 zła., inne zaś po 8 i 15 ct. za sztukę. Wielki wybór roślin zimno i ciepło szklarnianych po cenie umiarkowanej. — Przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety. — Cennik na żądanie bezpłatnie. (2175 11 12)

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2270-10 40)

Realność murowana.
piętrowa, w pierwszorzędnem mieście na prowincyi, z ogrodem i placem na wybudowanie oficyn — w połączeniu z prosperującem przedsiębiorstwem przemysłowem, z którego dochód może być jeszcze znacznie podwyższonym, jest pod korzystnemi warunkami zaraz do nabycia. Na listy opłacone pod lit. **Z. 2241** w **Administracyi „Czasu" w Krakowie** nastąpi bliższa wiadomość.
(2241 8)

Futra liberyjne
jasne i ciemne dla stangretów i portyerów, paltoty z kapturami, płaszcze i inne liberye dla zakładów pogrzebowych: żałobne garderoby zimowe i letnie. **Renner, Wien, I., Griechengasse Nr. 9.** (2354-4-20)

Dla spekulantów giełdowych
niezbędną jest
„NEUE FORTUNA"
finansowe pismo fachowe.
(XVI. rocznik).
W Wiedniu, I., Adlergasse 5.
Nra okazowe darmo. (1998-36-100)

PATENTA
wszystkich krajów
uskutecznia i spienięża
urzędow. upoważnione biuro przywilejów inżyniera (2334-8-25)
C. Paulitschky
w Wiedniu, I., Elisabethstr. 5.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1855 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanalików, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczném; w Chlorozie (blaszczce), w Leucorrhée *(białych upławach)*, w Amenorrhée *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podźwigania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.
(2347 32 52)

Z dniem otwarcia teatru
urządziłem na ogólne żądanie moich gości **kolacye à prix fix,** a ponieważ moje obiady po 2 korony wyrobiły sobie sławę, przeto będzie moim staraniem **kolacyami à prix fix** i piwem pilzneńskiem zadowolnić Szanownych Gości **po teatrze.**
(2440-1-30) **F. Turliński.**

HANDEL DAMSKICH TOWARÓW MODNYCH
„ZUM RÖMISCHEN KAISER"
w WIEDNIU, I., Seilergasse Nr. 12.

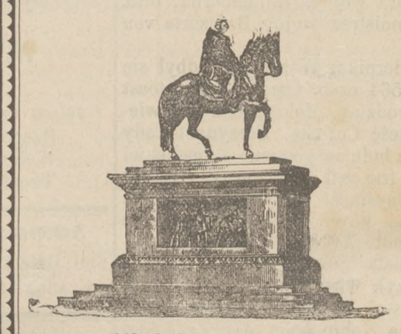

Z objęciem w marcu 1893 r. oddawna słyn. handlu dam. towarów modnych **„zum römischen Kaiser"** nadaliśmy interesowi w tym kierunku **nową postać,** że z zachowaniem dawnej zasady, sprowadzać tylko **najlepsze gatunki,** możemy wskutek korzystniejszych źródeł sprowadzania w **cenach** towarów naszym Szan. Klientom ofiarować **bardzo znaczne korzyści niż dawniej.**
Wybór w **najśwież. materyach jedwabnych i wełnianych** jest niemal **zadziwiającym,** a naszem staraniem będzie, ażeby w każdej porze roku wybrać materye **najmodniejsze i najlepsze.**
Szczególniej ośmielamy się zwrócić uwagę, że **objęte** od poprzed. właścicieli **znaczne zapasy towarów** sprzedajemy wszystkie po **znacznie zniżonych cenach.**
Próbki posyłamy na żądanie opłatnie.
(2432-2-10) ***Reiff & Mayer's Nachfolger.***

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY. AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (2379-269)

CIĄGNIENIE już we CZWARTEK!
Losy Insbruckie po 50 ct.
Główna wygr. 50.000 zł. wal. austr.
Losy te po 50 c. polecają w **Krakowie:** *Józ. Altstädter, St. Feintuch, J. M. Grajower, A. Holzer, Z. Molkner, A. Eibenschütz, Z. Gleitzmann, A. L. Hochwald, Albert Mendelsburg, A. D. Trinkenreich.* (2100-2)

LICZNE ŚWIADECTWA PIERWSZYCH LEKARSKICH POWAG.
Czterdziesto pięcio-letnia sława!
C. i k. austr. węg. i kr. grec. nadwornego dentysty
Dra Poppa anaterynowa woda do ust
najlepsza w świecie woda do ust.
zapobiega i usuwa pewnie i szybko wszelkie **cierpienia ust i zębów,** jest znakomitą wodą do płukania w przewlekłych bólach szyi, niezbędna przy używaniu wód mineralnych, która z równoczesnem używaniem **Dra POPPA PROSZKU DO ZĘBÓW** lub **PASTY DO ZĘBÓW** utrzymuje zawsze zęby dobrze i zdrowo.
Pewny skutek!
Pan **Dr. J. G. Popp,** c. i k. austr. węg. i kr. grec. nadworny dentysta w **Wiedniu,** Bognergasse Nr. 2.
Przez własne używanie Pańskiej anaterynowej wody do ust przekonałem się o znakomitym skutku na dziąsła i zęby, dlatego czuję się w obowiązku tę wodę do ust każdemu jaknajlepiej polecić.
Wiedeń. **Landgraf zu Fürstenberg** wł. r., c. i k. jenerał kawaleryi itd.
Pan **Dr. J. G. Popp,** c. i k. austr. węg. i kr. grec. nadworny dentysta w **Wiedniu,** Bognergasse Nr. 2.
Wielmożny Panie! Używam już od kilku lat Pańskiej słynnie znanej wody anaterynowej do ust z najlepszym skutkiem, którą jednak tak wielokrotnie naśladują i fałszują, że zuecydowałem się celem otrzymania prawdziwego towaru, wprost udać się do Pana z prosbą o przysłanie mi za zaliczką pocztową 4 flaszek wody anaterynowej do ust i 3 pudełek proszku do zębów.
Szendrö. Z wysokim szacunkiem
Dr. Ludwik v. Michnetz, k. lekarz powiatowy.
Poświadczam, że od kilku lat używałem wody anaterynowej do ust c. i k. austr. i kr. gr. nadwornego dentysty Dra J. G. Poppa w Wiedniu z najlepszym skutkiem przeciw gnilno-reumatycznym bólom ust, chorobliwym dziąsłom, tudzież w bólach zębów, również wszędzie je przepisuję, gdyż w mojej praktyce przekonałem się wiele razy o jej niezawodnym skutku.
Gross-Miklos. **Dr. J. Fetter** wł. r.
Pan **Dr. J. G. Popp,** c. i k. austr. węg. i kr. grec. nadworny dentysta w **Wiedniu.**
Szczęśliwe wyniki, jakich ja sam i moi pacyenci używający wody anaterynowej do ust doświadczyli, zobowiązują mnie w moim fachu jako lekarza do oświadczenia, że polecałem ją i jeszcze polecam nietylko jako jeden z najlepszych środków na zęby, ale także jako środek zapobiegający przeciw częstym chorobom ust, na które pacyenci cierpią. (486-5 8)
Wiedeń. **Dr. Gerh. Brandis** wł. r.,
członek kolegium lekarzy i wiedeńskiego wydziału lekarskiego.
Składy mają w **Krakowie wszystkie apteki,** tudzież W. Fenz, F. Eile, J. Zaplatalski, Porębski i Zimler, E. Radler drog., E. Smidowicz, K. Herliczka; dalej aptekarze: w POD GÓRZU J. Skakalski; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w ZATORZE S. Winnicki; w WADOWICACH A. Paupée, w KENTACH E. Sokalski; w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz; w SKAWINIE F. Krasuski; w KRZESZOWICACH E. Rybacki; w BIAŁY E. Keler, J. Kolasza; w SUCHY K. Czernicki; w ŻYWCU W. Graff; w WIELICZCE Br. Miczyński; w BOCHNI M. Gatty; w TARNOWIE G. Adler, L. Chodacki, J. Sokalski, E. Rank; w ST. SĄCZU K. Jezierski; w WIŚNICZU St. Markiewicz; w GORLICACH W. Rogawski; w N. SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski; tudzież wszystkie apteki, drogueryei i parfumerye w Austryi-Węgrzech. Żądać wyraźnie wyrobów Poppa.

Dla Przyjezdnych i Turystów
firmy krakowskie godne polecenia.

„NORIS", fabryka tutek cygaretowych w Krakowie — poleca palącym znane z dobroci tutki z bibułki francuzkiej **„le Houblon".** Przy zakupnie należy wyraźnie żądać tutki **„le Houblon"** fabryki **„Noris".** J. P.

Bolesław Gliniecki, ul. Szewska 23. Broń myśliwska wypróbowana, przybory myśliwskie, rewolwery, proch, śrót i wszelkie utensylia myśliwskie. J. P.

Wilhelm Fenz, Rynek główny. Zabawki dziecinne, galanterya, przybory do podróży i brzytwy do golenia kieszonkowe **(znakomitość).** J. P.

B. Szabłowski, Sukiennice l. 2 (na prost kościoła św. Wojciecha), poleca **oryginalną herbatę rosyjską karawanową** Sergiusza Perłowa w Moskwie. Samowary prawdziwe tulskie. J. P.

Porębski i Zimler, Rynek gł. 8. Roboty ręczne, drobiazgowe, włóczki, hafty, filczele, materye kościelne i wszelkie drobiazgi służące do robót damskich. J. P.

Wilhelm Kleinberg, ul. Floryańska Nr. 40. Aparata fotograficzne i przybory po cenach fabrycznych. J. P.

Karol Otto, ul. Dajwór L. 10. Pierwsza fabryka parowa **artystyczno-stolarsko-meblowa, budowlana i kościelna;** najpierwsze modele pod osobistą kontrolą i gwarancyą. J. P.

Apteka J. Trauczyńskiego, Rynek gł. 22 — J. Sleczkowski, magister farmacyi, poleca wszelkie perfumerye angielskie, wody kolońskie z wszelkiemi zapachami, pudry, mydełka, środki toaletowe, znakomitą krowiankę **zawsze świeżą** Dra Haya i wody mineralne. J. P.

Ignacy Zangen, ul. Smoleńska 31. Pierwszy gal. Tattersall. **Stajnia na 90 koni.** Wynajem koni wierzchowych i powozowych, pojazdów najrozmaitszych, zakupno Remont, przyjmowanie koni na pensyę miesięczną i dzienną. Najlepsza tresura koni. **Nauka jazdy konnej codziennie.** J. P.

Antoni Królikowski, Plac Dominikański L. 3. Skład futer; gotowe futra damskie i męskie, rotundy, czapki, kołpaki, zarękawki, wszystko po cenie umiarkowanej. Materyały na wierzchy damskie i męskie. J. P.

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie
POLECA:
Barzycki Józef dr. **O pielęgnowaniu zdrowia,** dla użytku ludu wiejskiego. 25 ct.
Jakubowski M. L. dr. prof. **Wskazówki żywienia i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia.** 10 ct.
***Jordan Henryk dr. prof.* Nauka położnictwa dla użytku położnych. 3** złr. **50** ct.
Kwaśnicki August dr. **Usterki higieniczne w wychowaniu dziewcząt.** 30 ct.
Mars Antoni dr. prof. **O złośliwym gruczoloku macicy** *(Adenoma destruens uteri),* z jedną tablicą. 50 ct.
Mars Antoni dr. prof. **Przekrój zamrożonego ciała** osoby zmarłej podczas porodu skutkiem pęknięcia macicy. (Tekst z 2 figurami i 4 tablicami litografowanemi). 6 złr.
Teichmann Ludwik dr. prof. **Naczynia limfatyczne** w słoniowacinie *(Elephantiasis Arabum),* z 5 tablicami litografowanemi. 3 złr.
Talko-Hryncewicz Julian dr. **Zarysy lecznictwa ludowego** na Rusi południowej. 3 złr. (2442-1-5)

Nauczyciel
przedmiotów gimnazyalnych, znany pedagog, **życzy sobie podjąć** nauczycielską pracę na czas dłuższy z uczniem zamożnego domu, prywatystą, rozpoczynającym gimnazyum. Łaskawe porozumienie: L... **„nauczyciel" 38, Administracya „Czasu."**
(2340-3-4)

Sadzonki leśne, krzewy i drzewka ogrodowe poleca do kultur jesiennych: **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Cennik na żądanie odwrotną pocztą. (2261 10-10)

OBWIESZCZENIE.
L. 782. (2380-3-3)
Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego postępując w myśl artykułu 23 Urządzenia Banku pobożnego z roku 1892, zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, od lat dwóch i sukienne, od roku w Banku Pobożnym zastawione, któreby wykupione nie zostały dnia **13 listopada** i następnych b. r. od godziny 9ej zrana do 1ej z południa w kamienicy przy ul. Siennej pod L. 5 przez publiczną licytacyę sprzedane będą.
W Krakowie, 6 października 1893 r.
Starszy Arcybractwa: *Dr. Markiewicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Stary Cognac
destylowany z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi.
(2341-80-105)

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca:
***Bądzkiewicz A.* Kornel Ujejski.** Zarys biograficzno-krytyczny. Złr. 1·20.
***J. Dr Antoni.* Sylwetki i szkice historyczne i literackie.** Serya IX. Treść: Z życia Z. Krasińskiego. — Spuścizna po Moszyńskim. — Matrona polska. — Kobiety w oblężonym przez Turków Kamieńcu. — Ks. Kondeusz. — Rodzina Malczewskiego. — Dzieje osadnictwa Tatarskiego. — Na Wołoskiem pograniczu. Złr. 2·60.
***Jankowski Czesław.* Po Europie.** Kartki z podróży z illustracyami. 2·60.
***Kowerska Zofia.* Irena,** powieść. 1·60.
Królestwo Zwierząt. Obrazy z życia i obyczajów świata zwierzęcego, według ***Brehma,*** z rycinami.
Zeszyty I. i II. po 60 ct.
Za całość w 10ciu zeszytach 6 złr.
***Miriam.* Z czary młodości.** Liryczny pamiętnik duszy (poezye). Złr. 1·50.
***Niemojewski A.* Poezye.** Serya II. 60 ct.
***Nihlewicz K.* Przemysł owocowy.** Najkorzystniejsze wszechstronne zużytkowanie owoców, z ryc. Złr. 1·60.
***Szembekowa hr. M.* Wiersze ulotne.** Wydanie drugie powiększone — w oprawie złr. 2·20.
Teatr amatorski. Nr. 29 i Nr. 30. Dwie teściowe, komedya w 1 akcie. 40 ct. Kiedyż obiad?, krotochwila w 1 ak. 40 ct.
***Treliak.* Kornel Ujejski i jego poezya.** 30 c. (2435-2-3)
Do nabycia także we wszystkich Księgarniach.

Agronom z dobremi świadectwami poszukuje posady. Adres: **Z. Z.** poste restante **Niżankowice.** (2408-3-3)

Już nadszedł świeży transport
LAMP
stołowych, salonowych, gabinetowych i wiszących,
tudzież jest na składzie
NAJLEPSZA NAFTA NIEEKSPLODUJĄCA
Cesarska najlepsza litr 22 ct.
Salonowa . . . . litr 20 ct.
Również wszelkie naczynia kuchenne glazurowane, mydła, sody, farbki do prania, maszynki do spirytusu, „Zacherlin" i t. d.
Świece Apollo 500 gr. 42 ct.
„ 500 gr. 48 ct. (z dziurami).
„ Towar najlepszy po zniżonych cenach.
Zamówienia na prowincyę uskuteczniam natychmiast odwrot. pocztą.
JAN ERKER
(2151 9-10) w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod Nr. 3.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (2294 416)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci **kładziona na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**
TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
roła 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;
ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY SWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1119 67-100)
SMOŁĘ angielską bezwodną.
Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

DONIESIENIE!!!
Na porę jesienną i zimową
Filia wiedeńska ubiorów męskich i dziecinnych
Heilmana Kohna i Synów
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 9, I. piętro,
poleca doborowy zapas najmodniej. ubiorów męskich i dziecinnych, własnego wyrobu z najlep. materyałów krajowych i zagranicznych, po cenach fabrycznych.
Wobec rozgałęzionego interesu naszego i sprowadzania materyału w większych ilościach, śmiało twierdzić możemy, że żadna z istniejących firm nie jest w stanie z cenami naszemi konkurować, o czem Szan. Publiczność przekonać się zechce. — W składzie naszym znajdują się:
Paltoty zimowe, Mężykowy, Chesterfieldy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Kożuszki, Bundy do podróży, Kamizelki jedwabne, Spodnie, oraz **Ubiory dla chłopczyków od 3 lat.**
Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o łaskawe zapamiętanie ulicy i Nru domu, gdzie filia się znajduje. JP. (2305-15)
Heilman Kohn i Synowie,
w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.
Filie nasze w Krakowie ul. Grodzka Nr. 9, w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie i w Nowym Sączu.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*